Wydanie B. C. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLIV Kraków, piątek 26 listopada 1937 Nr 325

ADAM ROMER

Nowa orientacja O. Z. N.

Konsolidacja nastąpiła na razie w obozie legionowo-peowiackim. Nastąpiła ona z całą pewnością kosztem pierwotnej koncepcji płk. Koca, polegającej na pozyskaniu przede wszystkim młodszych elementów nacjonalistycznych. Mamy więc do czynienia z wyraźnym odwrotem od haseł totalistycznych i dyktatorskich ku demokracji, w teorii przynajmniej. Lwowski zjazd legionowy i wileński zjazd peowiacki wypowiedziały się nawet bardzo kategorycznie za utrzymaniem dawnych tradycji, wrogich ideologii Romana Dmowskiego. Mamy nawet zwłaszcza w związku ze sprawą udziału w defiladach 11 listopada, do czynienia, z silnym zaostrzeniem się stosunków pomiędzy podporami reżimu, a obozem narodowym, i to nie tylko z oficjalnym „Stronnictwem Narodowym“. Wyklęte są i obie zwaśnione grupy narodowo-radykalne, ta z „A. B. C.“ i ta z „Falangi“; z tą ostatnią utrzymuje co prawda nadal bliższe stosunki „Młoda Polska“ p. Rutkowskiego, lecz i jego sytuacja stanęła pod znakiem zapytania. Dziś O. Z. N. będzie się musiał liczyć przede wszystkim z przywódcami organizacyj młodzieżowych, skupionych niedawno pod przewodnictwem p. wojewody Grażyńskiego. Koncepcji oparcia zjednoczenia narodowego na godzeniu „wykonawców testamentu Józefa Piłsudskiego“ z „wyznawcami Wielkiej Polski Romana Dmowskiego“ pozostał po stronie reżimu wiernym jedynie „Merkuriusz Polski“, pismo walczące nie z rzeczywistą, lecz z urojoną masonerią i utożsamiające (w myśl skrajnych hitlerowców) żądną demokrację z — „anarchią przedmajową“.

Osoby zbliżone do O. Z. N. zapewniają o całkowitym zwrocie, dokonanym jakoby w tej organizacji w kierunku „ideologii centrowej“. Powołują się one przy tym przy każdej okazji na autorytet Naczelnego Wodza, w sposób wysoce niewłaściwy, gdyż autorytet ten nie powinien być ani wciągany do polityki „rozgrywkowej“, ani tym mniej narażany na krzywdzące plotkarstwo. Za stwierdzone błędy mogą ponosić odpowiedzialność jedynie kierownicy O. Z. N. Najważniejszym jest jednak pytanie, co zastąpi obecnie w zabiegach p. płk. Koca utracone, prawdziwe, czy domniemane, pozycje po stronie nacjonalizmu? Skoro pragnie on obecnie, posłuszny żądaniom dołów legionowych i peowiackich, iść w kierunku wyraźnie centrowym i demokratycznym, narzucałaby się wprost myśl szukania zbliżenia ze stronnictwami i ugrupowaniami, uważanymi jako mniej lub więcej zbliżone do koncepcji t. zw. „Frontu Morges“. Bo przecież ideologia centrowa wyklucza chyba tendencje szukania oparcia na lewicy, wśród PPS. i dążąc do wspólnego z nią frontu demokracji jawnie masońskiej. Tymczasem nic absolutnie nie wskazuje na możliwość zbliżenia pomiędzy O. Z. N. a demokracją katolicką. Przeciwnie, w sferach OZN wykluczają nadal wszelką myśl o amnestii dla Witosa, warunku odprężenia w stosunku do ludowców, względnie o przedyskutowaniu programu konsolidacji, rzuconego przez Paderewskiego a potępionego przez — cenzurę. — Przeważa nadal w tych sferach nadzieja możliwości tworzenia „centrum“ drogą skupiania pod sztandarem O. Z. N. mas „niezrzeszonych“ i jednania jednostek z istniejących grup. Trudno po prostu wyobrażać sobie, jak to ma wyglądać w praktyce, skoro wytyczną O. Z. N. pozostaje oficjalnie hasło wystrzegania się spuścizny po B. B. W. R?

Ale logika u nas nie obowiązuje. Jesteśmy przeświadczeni o dobrej woli zarówno p. płk. Koca jak i inicjatorów „nowej orientacji“ O. Z. N. Uważamy realizację konsolidacji za najpilniejsze zadanie, nie cierpiące najmniejszej zwłoki. Nie widzimy jednak żadnych szans jej realizacji drogą narzucania się jednych drugim, bez właściwego autorytetu politycznego, zdolnego do narzucenia moralnego wszystkim wchodzącym w rachubę stronom ducha uczciwego kompromisu i szczerego pojednania, bez uszczerbku dla majestatu Rzeczypospolitej i „moralnych interesów“ obrony narodowej. Takim autorytetem mógłby być tylko „rząd zjednoczenia i zaufania narodowego“, ponadobozowy i ponadpartyjny. Na razie mamy do czynienia z błędnym kołem, w którym kilka partyj (wzgl. obozów) w imię bezpartyjności i konsolidacji narodowej zwalcza się wzajemnie, pod pozorem walki z „partyjnictwem“ i w przeświadczeniu o własnym monopolu na rząd dusz. Mamy również do czynienia z intrygami „obcych agentur“, których zdemaskowania żądał daremnie dotąd w Sejmie ks. poseł Lubelski, wskazując — w przeciwieństwie do obłudnych „antimasodo czynienia z „nieprawościami“ — używając go wolnomularstwa w Polsce. Mamy wreszcie nów“ — na właściwe gniazdo międzynarodowesłów marszałka J. Piłsudskiego z 1926 r. — których usunięcia opinia publiczna daremnie się domaga.

W takich warunkach nowa orientacja O. Z. N. nie spełni nadziei jej inicjatorów.

---o---

Czy Anglia stoi w punkcie zwrotnym swej polityki?

Paryż 25. XI. (PAT) Głównym przedmiotem zainteresowania opinii francuskiej jest zaproszenie premiera Chautemps i ministra Delbosa do Londynu. Prasa francuska przyjęła ten fakt z dużym zadowoleniem jako manifestację solidarności między Wielką Brytanią a Francją.

Zadowolenie to nie jest jednak pozbawione nuty niepokoju. Część prasy francuskiej, a przede wszystkim dzienniki lewicowe wyrażając obawy, czy zaproszenie kierowników polityki francuskiej do Londynu nie oznacza tego, iż Anglia stoi w punkcie zwrotnym swej polityki przed alternatywą dalszych rozmów z Niemcami i że w związku z tym rząd angielski zaprasza ministrów francuskich celem omówienia sytuacji.

Znamienne zaprzeczenie

Londyn, 25. XI. (PAT). Poseł niezależny Rathbone zapytał premiera Chamberlaina w Izbie Gmin, czy przewidywana jest wymiana wizyt między ministrami W. Brytanii, Sowietów i Czechosłowacji. Chamberlain odpowiedział przecząco, oświadczając, że min. Eden miał możność przeprowadzić rozmowy z min. Kroftą w Genewie i kom. Litwinowem w Brukseli.

Norman Davis nie przyjął zaproszenia do Londynu

Londyn 25. XI. (PAT). Rząd brytyjski nieoficjalnie zaproponował wysłannikowi prezydenta Roosevelta, Normanowi Davisowi, aby przybył z Brukseli w przyszłym tygodniu do Londynu w czasie wizyty premiera Chautemps i min. Delbosa. Norman Davis jednak odmówił przyjęcia tego nieoficjalnego zaproszenia tłumacząc się tym, że musi jak najprędzej powrócić do Waszyngtonu, aby złożyć raport prezydentowi i nie może odwiedzić żadnej ze stolic europejskich.

Dzienniki londyńskie wypowiadają podejrzenia, że za tą odmową kryje się rozczarowanie Ameryki rezultatami konferencji brukselskiej a także niechęć Ameryki być wciągniętą w orbitę rozmów dotyczących spraw europejskich.

---o---

Ostra reakcja prasy niem.

przeciw pogłoskom na temat wizyty Halifaxa

Berlin, 25. XI. (PAT). Narodowo-socjalistyczna korespondencja partyjna zamieszcza artykuł p. t. „Polityczne metody gangsterów“, w którym w sposób niezwykle ostry występuje przeciwko części prasy zagranicznej, w której ukazały się szczegóły, dotyczące rozmów prowadzonych przez lorda Halifaxa w Berlinie. Szczególnie ostro artykuł potępia informacje „Manchester Guardian“, odnoszące się do rzekomych żądań Niemiec. „Nie wiemy na jakich mętnych źródłach opierają się te informacje, lecz wiemy, że są one od początku do końca kłamliwym wymysłem i że premier Chamberlain był zmuszony w odpowiedzi na interpelację w Izbie Gmin scharakteryzować wszystkie te spekulacje nie tylko jako nieodpowiedzialne, lecz i jako w najwyższym stopniu fałszywe“. Dalej artykuł mówi: „Nie jest naszym zwyczajem występować z żądaniami i przykładać rewolwer do piersi ministra zaprzyjaźnionego państwa, który przybywa do Niemiec, aby dać wyraz dążeniu do stworzenia ściślejszego wzajemnego porozumienia“. Niemcy są przekonane, że dopóki nie ukróci się działalności tych „zatruwaczy studni“ wszelkie wizyty i pertraktacje będą bezowocne i mogą doprowadzić jedynie do skomplikowania międzynarodowego położenia.

Rocznica podpisania paktu antykom.

Berlin, 25. XI. (PAT) Z okazji rocznicy podpisania niemiecko-japońskiego układu antykominternowskiego, ambasador Japonii w Berlinie hr. Muszakoji wydał obiad, na który przybyli m. in. kanclerz Hitler. premier Goering marsz. v. Blomberg, min. Hess, admirał Raeder ambasador v. Ribbentrop, przywódcy partyjni Rosenberg i Bohle, przywódca młodzieży narodowo-socjalistycznej Baldur von Schirach, podsekretarz stanu w urzędzie spr. zagranicznych von Mackensen, oraz ambasador włoski Attolico.

Pożar w zakładzie obłąkanych

Vesoul 25. XI. W zakładzie dla umysłowo chorych w Saint Remy w hali maszyn nastąpiła wczoraj wieczorem gwałtowna eksplozja. 3 robotników poniosło śmierć, 3 zostało ciężko rannych, a 10 lżej.

Epilog konferencji brukselskiej

Bruksela, 25. 11. (PAT) Konferencja 9 mocarstw ustaliła definitywny tekst deklaracji stwierdzającej, że żądne załatwienie konfliktu za pomocą użycia siły nie może być załatwieniem sprawiedliwym i trwałym, zaś konferencja zostaje odroczona sine die.

Szef delegacji chińskiej wyraził ubolewanie, że konferencja nie ustaliła żadnych realnych środków działania, lecz wyraził zgodę na przyjęcie deklaracji. Biorąc pod uwagę, że konferencja została tylko odroczona, delegacja chińska wyraziła nadzieję, iż rządy państw zainteresowanych zbadają w międzyczasie możliwości przyjścia z realną pomocą Chinom.

Następnie zabrał głos szef delegacji włoskiej oświadczając, że rząd włoski nie może się przyłączyć do tekstu deklaracji i uważa, że byłoby bardziej wskazane nie odraczanie, lecz rozwiązanie konferencji.

Oświadczenia delegacji chińskiej i także członków delegacji włoskiej konferencja postanowiła dołączyć do definitywnej deklaracji konferencji 9. Należy zaznaczyć, że delegacja chińska nie mogła się doczekać instrukcji od swego rządu w sprawie stanowiska, które winna zająć wobec definitywnej deklaracji konferencji brukselskiej.

—oOo—

Tajemnica „Kagulardów" zaciemnia się

Paryż, 25. XI. (PAT). „Le Matin" donosi o aresztowaniu tajemniczej osobistości w ciągu ubiegłej nocy w związku z aferą „Cagoulards'ów". Tożsamość aresztowanego jest zachowywane przez władze bezpieczeństwa w głębokiej tajemnicy.

Według „Le Figaro" dyrektor bezpieczeństwa publicznego odbył po pierwszej godzinie w nocy ważną konferencję z ministrem spraw wewnętrznych Dormoy.

Liczne aresztowania

Paryż, 25. XI. (PAT). Dyrektor Surete Nationale zawiadomił dziś późno wieczorem prasę, że tajna organizacja znana dotychczas pod nazwą „Kagulardzi" nazywa się w rzeczywistości „Csar" — tajny komitet działalności rewolucyjnej. Szefowie sztabów i organizacyj używali 3-kolorowych przepasek, zaopatrzonych w błękitną emaliowaną plakietę z białą lilią. Dwie takie przepaski zostały skonfiskowane w czasie rewizyj, przeprowadzonych u pracownika handlowego Correze i Eugeniusza Deloncle, którego aresztowano. — Correze zbiegł za granicę. Zbiegł również niejaki Gabriel Jeantet, który przebywa w Saint Sebastien i który w całej sprawie zdaje się odgrywać poważną rolę. Generał Dusseigneur, u którego dziś rano przeprowadzono rewizję, został aresztowany i przebywa w Surete Nationale. Gen. Dusseigneur znajduje się w stanie spoczynku. Swego czasu był on przydzielony do b. ministra lotnictwa Laurent Eynaca i dowodził bazą lotniczą w Chartres. Dokonano również aresztowania sierżanta lotnika Cheron, który należał do organizacji „Csar" oraz trzech Francuzów, pochodzących z Algieru, zamieszkałych w Paryżu i należących do organizacji „Algerie française". Utrzymywali oni ożywione stosunki z Robertem Longone, sekretarzem dziennika „Courrier Royal" i jak się zdaje, mieli powierzoną misję rekrutowania nowych członków organizacji.

Proces adw. Szumańskiego

Warszawa, 25. XI. (Telef.) W dniu dzisiejszym o godzinie 9.20 rozpoczął się proces wytoczony adwokatowi Szumańskiemu z oskarżenia o znieważenie ministra Grabowskiego, dyrektora departamentu więziennictwa Krychowskiego i wiceprokuratora do spraw politycznych Piotrowskiego. Oskarża wiceprokurator Żeleński, oskarżonego broni pięciu adwokatów. Adwokat Szumański oświadczył na wstępie rozprawy, że prócz obrońców, którzy przybyli do sądu, bronić go będą jeszcze adwokaci Woźniakowski i Berenson. Ponieważ adw. Berenson nie mógł przybyć do sądu z powodu choroby, przeto p. Szumański prosi o odroczenie rozprawy. Sędzia Fijałkowski nie uwzględnił tego wniosku, przeciwko któremu wystąpił prokurator. Sędzia odebrał od oskarżonego daty odnoszące się do jego osoby.

P. Szumański jest adwokatem od lat 30. Był w więzieniu rosyjskim przez 26 miesięcy, z tego 14 miesięcy przebył w 10 Pawilonie w całkowitym odosobnieniu. Rosyjskie władze administracyjne zesłały go po za granice Kongresówki na rok. P. Szumański jest obecnie członkiem Naczelnej Rady Adwokackiej. Prokurator Żeleński wniósł o zarządzenie tajności rozprawy na czas motywowania przezeń wniosku, który zamierza postawić. Obrońcy wystąpili przeciwko tajności rozprawy i zwrócili się do prokuratora, by określił bliżej, dlaczego domaga się tajności rozprawy. Wiceprok. Żeleński oświadcza, że względy bezpieczeństwa państwa zmuszają go do postawienia takiego wniosku. Sędzia zarządził piętnastominutową przerwę, po której zarządził tajność rozprawy. Obrona zgłosiła wniosek o pozostawienie na sali żony i córki oskarżonego. Sąd wniosek ten uwzględnił. Spośród publiczności adwokat Scherer prosił o pozostawienie go również na sali. Wobec trudności adw. Szumański upoważnił adw. Scherera do współobrony w sprawie, wobec czego mógł on pozostać w sali.

Nastąpiła rozprawa tajna, po czym o godz. 1.25 sąd ogłosił, iż postanowienie w sprawie wniosku zgłoszonego przez prokuratora poda do wiadomości stron o godz. 13. O tej godzinie zarządzono ponownie rozprawę przy drzwiach zamkniętych. Zarządzenie swe sąd umotywował względami na bezpieczeństwo państwa. Sąd odmówił wnioskowi obrony o wezwanie świadków. Po parogodzinnej rozprawie odroczono jej dalszy ciąg do jutra do godz. 10 rano.

Mniejszość polska w Czechosłowacji oczekuje spełnienia przyrzeczeń

Mor. Ostrawa, 25. XI. (PAT). W związku z głosami prasy czeskiej, usiłującej przedstawić ostatnie enuncjacje premiera Hodży na temat ludności polskiej w Czechosłowacji, jako konkretne załatwienie polskich postulatów, „Dziennik Polski" zamieszcza zasadniczy artykuł p. t. „Na razie nic się nie stało", w którym pisze m. in.:

Na Śląsku bez zmian. Są tylko zapowiedzi i są obietnice a tych było już tyle, że uwierzymy dopiero wtedy, gdy się dotkniemy, gdy zobaczymy, gdy przy warsztatach pracy staną członkowie naszych polskich organizacyj, gdy w szkołach polskich przestanie rozbrzmiewać czeski język. Musi być czarne na białym, musi być jasno i wyraźnie, musi być prawda i rzeczywistość. Słów i obietnic mamy dość, tych nam nie trzeba, z tych nie ma chleba dla naszych dzieci, z tych nie ma przyszłości dla naszej młodzieży, z tych nie ma praw dla naszego ludu.

Słowacy nie godzą się na miano „Czehosłowaków"

Bratisława, 25. XI. (PAT). Minister spr. zagr. Krofta odpowiadając w komisji zagranicznej sejmu praskiego na wystąpienia posłów słowackich przeciwko idei czeskosłowackiej jedności narodowej oświadczył m. in., że Słowacy dopuszczają się ciężkiego grzechu zaprzeczając istnieniu narodu czeskosłowackiego.

W odpowiedzi na to oświadczenie min. Krofty „Slovak" ogłasza obszerny artykuł wstępny, w którym stwierdza, że Słowacy nie czują się członkami nieistniejącego „narodu czeskosłowackiego" i nie uznają nigdy istnienia takiego narodu. Czeskosłowacka jedność narodowa jest fikcją, sprzeczną z rozwojem historycznym, który niezbicie świadczy o odrębności narodu słowackiego.

Przykład godny naśladowania

Olkusz, 25. XI. Robotnicy papierni „Klucze" pod Olkuszem chcąc przyjść z pomocą rodzinom b. górników zatopionych kopalń w Bolesławiu pod Olkuszem na ogólnym zebraniu odbytym w dniu wczorajszym, postanowili wartość pół dniówki w bieżącym miesiącu przeznaczyć na zimową pomoc dla rodzin bezrobotnych w tej miejscowości. Opodatkowanie obejmuje wszystkich robotników, mających nawet najniższe zarobki, przy czym potrącenie zarobków ma nastąpić już w dniu 1. grudnia br. Należy zaznaczyć, że złożona ofiara przekracza kilkakrotnie normę, jaką wyznaczył naczelny komitet zimowej pomocy bezrobotnym.

19 rocznica konsekr. bp. Przeździeckiego

Siedlce 25. 11. (PAT) Ks. biskup dr. Henryk Przeździecki obchodził 19 rocznicę konsekracji. — Wczoraj o godzinie 17 duchowieństwo siedleckie złożyło dostojnemu solenizantowi życzenia i wyrazy hołdu. W imieniu duchowieństwa przemawiał biskup sufragan dr. Sokołowski.

W kościele katedralnym i kościołach całej diecezji zostały odprawione nabożeństwa dziękczynne na jego intencję.

Z rocznicą konsekracji ks. biskupa Przeździeckiego zbiega się obecnie chwila wręczenia złotej odznaki L. O. P. P. Uroczystość ta odbędzie się w dniu 28 bm. w sali Akcji Katolickiej.

Brak wiadomości o polskim samolocie

Sofia, 25. XI. (PAT). W związku z zaginięciem polskiego samolotu komunikacyjnego, kursującego na linii Palestyna—Warszawa, korespondent PAT donosi:

Dotychczas brak jest jakichkolwiek wiadomości o zaginięciu samolotu. Od wczoraj łańcuchy górskie położone na południe od Sofii, jak Perim, Podop i inne przeszukiwane są przez liczne patrole wojskowe i polityczne oraz przez górskie ekspedycje sportowe. Poszukiwania te są jednak bardzo utrudnione przez fatalne warunki atmosferyczne. Góry są spowite gęstymi chmurami, a na całym terenie padają deszcze.

Wyróżnienie baletu polskiego w Paryżu

Paryż, 25. XI. (PAT). Wczoraj została przyznana baletowi polskiemu nagroda grand prix. Jest to najwyższe odznaczenie, jakie można otrzymać z okazji udziału w imprezach organizowanych w związku z wystawą. Dyrygentowi orkiestry p. Mierzejewskiemu przyznano diplom d'honneur, które to odznaczenie jest drugim z rzędu w hierarchii nagród. Takie same odznaczenie zostało poprzednio przyznane znanemu dyrygentowi Rodzińskiemu, za jego występy w lecie tego roku. Kompozytorom, którzy napisali muzykę do poszczególnych utworów baletowych, a mianowicie pp. Kondrackiemu, Palestrowi, Różyckiemu i Woytowiczowi przyznano złote medale.

Premier Chautemps w ambasadzie R. P.

Paryż, 25. XI. (PAT). Ambasador R. P. w Paryżu Łukasiewicz wydał dziś śniadanie na cześć premiera Chautemps, w którym wzięli również udział minister spraw zagranicznych Delbos, bawiący obecnie w Paryżu, minister spraw zagranicznych Łotwy Munters, przewodniczący senackiej komisji zagranicznej Berenger oraz szereg osobistości ze sfer rządowych i parlamentarnych.

Anglia zacznie płacić Stanom Zjedn.

Londyn, 25. XI. „Daily Express" powtarza pogłoski krążące od pewnego czasu w finansowych kołach Londynu o bliskim uregulowaniu długów wojennych angielskich w stosunku do St. Zjednoczonych. Dziennik twierdzi, iż wkrótce po podpisaniu układu handlowego pomiędzy obu krajami nastąpi rewizja porozumienia z roku 1922 w sprawie długów.

Szanghajowi grozi głód

Szanghaj 25. XI. (PAT) Szanghajowi grozi głód. Jeden z członków rady koncesji międzynarodowej oświadczył przedstawicielowi Reutera, iż obecne zapasy żywności wystarczą zaledwie na trzy dni. Sytuacja jest tym groźniejsza, iż ludność zwiększyła się o milion chińskich uchodźców.

Ostry kurs antyangielski w Japonii

Tokio, 25. XI. Dziennik „Hoszi" nawołuje do wypowiedzenia wojny Chinom, co pozwoliłoby na ogłoszenie blokady Kantonu.

„Kokumin" zamieszcza bardzo ostry artykuł wymierzony przeciwko Anglii, twierdząc, iż konflikt chińsko-japoński powinien doprowadzić do usunięcia wpływów angielskich nie tylko z Chin, ale z całej Azji.

Kronika telegraficzna

MEKSYK. — Prezydent Cardenas przesłał do Senatu projekt ustawy, przewidującej przyznanie kobietom biernego i czynnego prawa wyborczego.

TOKIO. — Ambasador brytyjski odwiedził dzisiaj rano Hirotę. Rozmowa dotyczyła sytuacji w Szanghaju.

RZYM. — Mussolini ofiarował niemieckiej organizacji pomocy zimowej tysiąc cetnarów kawy, pochodzącej z abisyńskiej prowincji Harrar.

MOSKWA. — Pogłoski o aresztowaniu ambasadora sowieckiego w Berlinie Jureniewa powtarzają się. Z kół oficjalnych jednak nie można uzyskać żadnych informacyj w tej sprawie.

RIO DE JANEIRO. — Policja skonfiskowała kilka dzienników uprawiających propagandę komunistyczną. Aresztowano 7 komunistów, członków hiszpańskiego komitetu republikańskiego. Aresztowani posiadali radiostację nadawczą.

BEJRUT. — Policja wydała bardzo surowe zarządzenia w przewidywaniu manifestacji zapowiedzianych przez członków rozwiązanych lig paramilitarnych. Dokonano licznych aresztowań. Sklepy w mieście są zamknięte.

Przesłuchiwanie przywódców organizacji „Csar“

PARYŻ, 25. XI. (PAT.). EUGENE DELONCLE, SZEF ORGANIZACJI „TAJNEGO KOMITETU DZIAŁALNOŚCI RWOLUCYJNEJ“ ZOSTAŁ DZIŚ W NOCY NATYCHMIAST PO ARESZTOWANIU PRZEPROWADZONY W KAJDANACH DO SURETE NATIONALE, GDZIE PRZESIEDZIAŁ DO RANA W BIURZE JEDNEGO Z KOMISARZY.

Przesłuchanie go rozpoczęło się o godz. 9-tej i trwało do godz. 12.30. Jest on bratem Henri Deloncle, urodził się w roku 1890, jest ojcem dwojga dzieci i kawalerem legii honorowej. Po ukończeniu szkoły politechnicznej sprawował on funkcje inżyniera nawigacyjnego. Deloncle zeznał, że Z CHWILĄ ODKRYCIA SPISKU OPUŚCIŁ ON SWOJE MIESZKANIE I SCHRONIŁ SIĘ U PRZYJACIÓŁ ODMÓWIŁ JEDNAK PODANIA ICH NAZWISK.

Gen. Duseigneur brał w Paryżu żywy udział w życiu przemysłowym i handlowym. Zarówno Deloncle jak i Duseigneur zostali dziś po południu przesłuchani przez sędziego śledczego. Treść ich zeznań nie jest dotychczas znana.

Paryż, 25. XI. (PAT.). Henry Deloncle badany w więzieniu La Sante oświadczył, że z pośród członków organizacji Csar, zna tylko jedną osobę, z którą spotykał się w kawiarni. Osoba ta wręczyła mu fundusze niezbędne dla zorganizowania obrony przeciw ewentualnemu puczowi komunistycznemu. Deloncle twierdzi, że osobnik, który był z nim w kontakcie, dysponował znacznymi sumami.

——ooo——

21 tomów sprawozdania o przedsiębiorstwach państwowych

Warszawa, 25. XI. (PAT). W dniu 23 listopada b. r. prezydium komisji do zbadania gospodarki przedsiębiorstw państwowych w osobach panów Olszewskiego, prezesa komisji Zadrowskiego i Hołyńskiego, — zastępców prezesa Bruna, dr. Maciszewskiego i Snopczyńskiego — członków prezydium komisji, wręczyło panu min. przemysłu i handlu Romanowi sprawozdanie z prac komisji, obejmujące 21 tomów pisma maszynowego. Sprawozdanie to badane będzie obecnie przez zainteresowane resorty. Drugi egzemplarz sprawozdania złożony będzie przez prezydium komisji p. wicepremierowi Kwiatkowskiemu.

—ooOoo—

Nowa organizacja służby zdrowia

Warszawa, 25. XI. (Telef.). Ministerstwo Opieki Społecznej przygotowało na nadchodzącą sesję ciał ustawodawczych szereg doniosłych ustaw, dotyczących podniesienia stanu zdrowotnego kraju. Ustawa o publicznej służbie zdrowia przewiduje utworzenie specjalnych instytucyj doradczych w postaci wojewódzkich rad zdrowia i sekcyj zdrowia przy samorządzie powiatowym. Podlegać one będą Naczelnej Państwowej Radzie Zdrowia przy Ministerstwie Opieki Społecznej. Ustawa przewiduje ponad to zwiększenie liczby lekarzy powiatowych w ten sposób, by na każde 2 najwyżej 3 gminy wypadał osobny lekarz. Na nadchodzącą sesję wniesione będą również projekty ustaw o oznaczaniu wód mineralnych i produktów zdrojowych w specjalny sposób, aby uniemożliwić nadużycia.

——ooo——

Zwiększono liczbę ekspedycyj szukających polskiego samolotu

Warszawa, 25. XI. (Telef.). Do godz. 18 Polskie Linie Lotnicze nie otrzymały żadnych konkretnych wiadomości o losach zaginionego samolotu pasażerskiego „Douglasa“. W dniu dzisiejszym zwiększono liczbę ekspedycyj ratunkowych. Liczne poszukiwania w górach czynione są przez wyprawy, w których bierze udział 80 osób. Niezależnie od tego 4 samoloty linii polskich i zagranicznych udały się nad obszary, na których mogło nastąpić przymusowe lądowanie „Douglasa“. Z Sofii donoszą, że z różnych stron nadchodzą wiadomości, iż widziano polski samolot. Wiadomości te są sprzeczne i bałamutne. Pochodzi to stąd, że mniej więcej w tym samym czasie lądował przymusowo w Jugosławii włoski samolot, a nieco później leciał do Salonik samolot Lufthansy. O godz. 8.30 żona pilota Dmoszyńskiego odleciała pasażerskim samolotem do Bukaresztu, będącego bazą poszukiwań, gdzie oczekiwać będzie na wiadomość o mężu.

200 adwokatów nie weźmie udziału w walnym zebraniu Izby Krakowskiej

Kraków, 25. XI. (ak.). Na sobotę 27 b. m. zwołane zostało walne zebranie krakowskiej Izby Adwokackiej. Jak wiadomo Komitet, który walczy o słuszne prawa dla adwokatów polskich rozesłał do polskich członków palestry odezwy wzywające do nie brania udziału w walnym zebraniu wobec zignorowania przez żydów żądań strony polskiej. Do odezwy dołączone zostały dwie deklaracje. Treścią jednej jest zobowiązanie członka palestry, że nie weźmie udziału w walnym zebraniu Izby krak. Druga deklaracja zawiera usprawiedliwienie nie wzięcia udziału w walnym zebraniu izby, adresowane do Rady Adwokackiej.

Deklaracje te podpisało do tej pory około 200 adwokatów i przesłało je przewodniczącemu komitetu mec. dr Rowińskiemu. W ciągu piątku i soboty spodziewane jest nadejście dalszych deklaracyj ze zobowiązaniem bojkotu obrad krak. Izby Adwokackiej.

——◆——

Władze zezwoliły na zjazd Stronnictwa Pracy w Krakowie

Kraków, 25. XI. (ak.). Prezes tymczasowego zarządu wojew. Stronnictwa Pracy w Krakowie dr. Kuśnierz otrzymał z Urzędu Wojewódzkiego zawiadomienie o zezwoleniu władz na odbycie w Krakowie w dniu 5 grudnia w sali Starego Teatru zjazdu wojewódzkiego stronnictwa.

PREZ. GAJOCH POZOSTANIE W WIĘZIENIU.

Kraków, 25. XI. (ak.). Starania obrońców o wypuszczenie na wolność aresztowanego po strajku chłopskim prezesa Stronnictwa Ludowego na powiat krak. Gajocha nie odniosły skutku. Gajoch przeciw któremu akt oskarżenia wygotowuje prok. Panek pozostaje nadal w więzieniu.

SKAZANIE ŻONOBÓJCY.

Kraków, 25. XI. (ak). Sąd przysięgłych w Krakowie, skazał Aleksandra Klasia z Konar na 7 lat więzienia za zamordowanie żony w stanie silnego wzruszenia.

Proces o napad na pochód Bundu

Warszawa, 25. XI. (Telef.). Przed Sądem Okr. rozpoczął się proces Janusza Olejniczaka, studenta medycyny, b. członka ONR. i Zw. Młodz. Radykalnej oskarżonego o kierowanie napadem na pochód Bundu w Warszawie w dniu 1 maja b. r. Napastnicy rzucili na pochód kilka petard i świece dymne oraz wystrzelili z rewolwerów i zbiegli. Ofiarą napaści padł 5-letni Abram Scherer, czterech innych Żydów odniosło rany. Rozprawy nie skończono i odroczono ją do jutra.

Notatki polityczne

O. Z. N. GODZI SIĘ Z „NAPRAWĄ“.

Zjazd P. O. W. kładzie — przynajmniej na razie — kres nadziejom na pozyskanie tej organizacji dla lewicowego „frontu demokratycznego“. Zwyciężył w tej organizacji kierunek centrowy. Tego nie tai nawet p. Niedziałkowski. Ale, co będzie dalej?

Sprawa rozstrzygnie się na odcinku młodzieży. A to między totalistycznym „Związkiem Młodej Polski“ p. p. Rutkowskiego i Bol. Piaseckiego, a „czwórporozumienia“ p. Grażyńskiego. Wszystko wskazuje na to, że pod naporem legionistów i peowiaków O. Z. N. będzie musiał pożegnać się z „Z. M. P.“ i „Falangę“ zostawić na lodzie, a przyciągnąć do siebie wspomniane „czwórporozumienie“. Że się na to zanosi, świadczy fakt, iż do Komisji Porozumiewawczej „czwórporozumienia“ wchodzą prócz przedstawicieli 4 organizacyj (Z. H. P., Strzelec, Zw. Młodej Wsi i O. U. P.) jeszcze reprezentanci: Ministerstwa Spraw Wojskowych, Min. W. R. i O. P. i Państw. Urzędu Wychow. Fizycznego. Udział przedstawicieli ministerstw ma tu bowiem szczególną wymowę.

Równocześnie zwracają uwagę, że płk. Koc zamianował sen. Olewińskiego "naprawiacza", przewodniczącym komisji parlamentarnej O. Z. N.

Przemyśl

Proces Doboszyńskiego w Przemyślu lub Lwowie

Kraków, 25. XI. (ak.). W krakowskich sferach sądowych wyrażana jest opinia, że proces inż. Doboszyńskiego odbędzie się z wszelką pewnością w Przemyślu względnie we Lwowie.

Oskarżenie przeciwko hr. Drohojewskiemu i towarzyszom

Przemyśl, 25. XI. (PAT). Prokurator Sądu Okręgowego 2-ego rejonu przygotował akt oskarżenia przeciw hr. Drohojowskiemu z Cieszyna i 9 działaczom chłopskim, oskarżonym o organizowanie, względnie udział w rozruchach w czasie strajku rolnego na terenie powiatu jarosławskiego. Akt oskarżenia obejmuje 30 stron pisma maszynowego.

ZASTYSTOWANIE WERDYKTU SĘDZIÓW PRZYSIĘGŁYCH. W dniu 8 sierpnia b. r. zabity został we własnej stodole, w czasie snu 60-letni wieśniak Iwaneczko, który otrzymał kilka morderczych ciosów zadanych siekierą. Morderczynią okazała się żona denata. Oskarżona przyznała się do winy, motywując swój czyn gehenną jaką nieustannie znosić musiała w pożyciu małżeńskim. Sędziowie przysięgli 11 głosami zaprzeczyli winie Iwaneczkowej. Trybunał jednak werdykt sędziów przysięgłych zasystował. Wobec czego oskarżona odpowiadać będzie za swój czyn powtórnie w następnej kadencji.

JAK PRZEMYSCY ŻYDZI POJMUJĄ SŁUŻBĘ POMOCNICZĄ. Jak wiadomo, ci którzy zwolnieni są od służby wojskowej, na podstawie ustawy odrabiają pod okiem władz wojskowych, w ciągu kilkunastu dni swoją powinność. Żydzi oczywiście, jak zawsze, „markierują“ i od małego tego obowiązku na rzecz Państwa uciekają. — Oto jeszcze jeden dowód lojalności żydowskiej.

Legalizacja O. N. R-u?

Warszawa, 25. XI. (Telef.). W kołach politycznych mówią, że niebawem nastąpi legalizacja Obozu Narodowo-Radykalnego. Jak wiadomo, ONR powstał w kwietniu 1934 roku, ale już w czerwcu tegoż roku władze rozwiązały jego organizację. Z czasem dawni działacze ONR podzielili się na dwie grupy, mianowicie grupę, skupiającą się wokół dziennika „ABC“ i grupę wydającą tygodnik „Falanga“. Tej drugiej grupie przewodzi Bolesław Piasecki. Zdaje się, że zalegalizowana będzie ta druga grupa, współpracująca obecnie ściśle z ozonowym Zw. Młodej Polski.

Pierwszy numer organu „Str. Pracy“

Warszawa, 25. XI. (Telef.). Dziś ukazał się w stolicy pierwszy numer dziennika „Nowa Prawda“, oficjalnego organu Stron. Pracy. Jedna z wiadomości na stronie pierwszej uległa konfiskacie.

Giełda warszawska

Warszawa, 25. XI. (Tel.). Dewizy: Belgia 89.85, Gdańsk 100, Amsterdam 293.60, Kopenhaga 117.80, Londyn 26.39, N. Jork czek 5,27⅝, kabel 5.27⅞, Paryż 17.91, Praga 18.58, Sztokholm 136.10, Zurych 122.25.

Akcje: Bank Polski 108, Węgiel 24½, Lilpop 53¼, Ostrowiec 48¾.

Papiery procentowe: 4½% poż. wewn. 57.38, 3% poż. inwestycyjna I em. 72¾, serie 84½, II em. 71¾, serie 83¾, 5% poż. konwersyjna 63, 4% poż. konsolidacyjna 60¼, 58¾ (ost. drobny).

Wiadomości z kraju

Zjazd inteligencji katolickiej w Inowrocławiu

Z inicjatywy Archidiecezji Instytu Akcji Katolickiej w Poznaniu dn. 21 b. m. odbył się w Inowrocławiu Zjazd inteligencji katolickiej. Po Mszy św. w kościele Najśw. Marii Panny, obrady zjazdu, w sali Gimnazjum Państwowego im. J. Kasprowicza, zagaił dr Paruszewski. Referat n. t.: „Głos Kościoła w sprawach społecznych" wygłosił ks. prof. K. Kowalski, wskazując na dążenie katolickie do stworzenia nowego sprawiedliwego ustroju społecznego. Drugi z kolei referat dr Wrzosko-Krakowieckiej n. t. „Własność prywatna w świetle nauki katolickiej" omawiał stanowisko Kościoła w tej kwestii oraz wykazywał **niesłuszność dążeń socjalistów i komunistów do zniesienia własności prywatnej.** Obrady popołudniowe rozpoczęły się od referatu prof. Gregorowicza n. t. „Współczesne próby przebudowy ustroju społeczno-gospodarczego a postulaty katolickie". Następnie dr Paruszewski (z Poznania) mówił o „Drogach realizacji katolickiego programu społeczno-gospodarczego w Polsce". Liczni mówcy nawoływali do pozytywnej pracy w ramach Akcji Katolickiej. **Uchwalono rezolucję o konieczności popierania wyłącznie chrześcijańskiego handlu.** W Zjeździe wzięła liczny udział inteligencja z Inowrocławia i okolic.

17 robotników w powodzi płynnego żelaza

W nocy na środę wydarzyła się na terenie huty żelaza „Pokój" w Nowym Bytomiu, w pow. świętochłowickim, mrożąca krew w żyłach katastrofa. Nad ranem w oddziale w stalowni huty pracowało kilkudziesięciu robotników przy odlewaniu t. zw. „wlewków" t. j. form dla obręczy kół wagonowych. W pewnej chwili, gdy robotnicy ulali już kilka wlewków, z niewyjaśnionej do tej pory przyczyny nastąpiła gwałtowna eksplozja, w czasie której kilkunastu robotników zostało ciężko względnie lżej rannych. Eksplodował mianowicie jeden z wlewków, w którym znajdowało się **ponad 6 cetnarów płynnej stali,** która rozprysła się jednym wielkim strumieniem, oblewając pracujących w bezpośredniej bliskości hutników. **13 poparzonych w okropny sposób robotników wiło się w boleściach, kilku innych straciło z bólu przytomność.** Nieszczęśliwym hutnikom pospieszyło z natychmiastową pomocą czterech robotników, którzy byli świadkami katastrofy. W czasie ratowania swych współtowarzyszy, **czterej hutnicy zostali również poparzeni i stracili przytomność.**

Zaalarmowane Pogotowie Ratunkowe przewiozło ciężko poparzonych hutników do szpitala huty „Pokój" w Nowym Bytomiu. W dwie godziny po katastrofie zmarł w szpitalu pierwszy hutnik, Paweł Żydek, które ciało było prawie zupełnie zwęglone. Co do trzech dalszych ciężko rannych hutników istnieje jedynie słaba nadzieja utrzymania ich przy życiu, wszyscy mają bowiem strasznie poparzone ręce i nogi, tak, że miejscami odpadło im ciało i widać kości.

Ciężko poparzeni zostali robotnicy: J. Morawiec, P. Podejma i R. Materla.

Lwów

CZEGO DOMAGAJĄ SIĘ LWOWSCY ADWOKACI. Wobec zbliżającego się terminu Walnego Zebrania Izby Adwokackiej we Lwowie, celem dokonania wyborów do władz Izby, wpłynął do Izby Adwokatów wniosek Związku Adwokatów Polskich we Lwowie, domagający się zrealizowania uchwały Walnego Zjazdu Zw. Adw. w Warszawie, stojącej na stanowisku zapewnienia Polakom większości w Radzie i innych władzach korporacji adwokackiej.

TRAGEDIA RODZINY ARESZTOWANEGO LISTONOSZA. Przed kilku tygodniami aresztowany został listonosz pieniężny, Jan Woźniak, pod zarzutem nadużyć, popełnianych przez niewypłacanie adresatom przekazów, które przytrzymywał i z biegiem czasu dawne przekazy spłacał nowszymi. Woźniak, który mieszkał przy ul. Białohorskiej l. 5, pozostawił w domu żonę, 35-letnią Helenę i czworo dzieci w skrajnej nędzy. Woźniakowa borykała się z przeciwnościami i ostatnio powzięła plan zamachu samobójczego, z zamiarem pociągnięcia za sobą dzieci. Zażyła ona nieznanej trucizny i podjęła próbę zaczadzenia rodziny. Do nieszczęśliwych ofiar tragedii wezwano Pogotowie Rat.

ZIEMIANINOWI SPODOBAŁA SIĘ EGIPSKA TANCERKA. Niezwykła przygoda spotkała tancerkę kabaretową pochodzącą z Egiptu, Anitę Achmed, występującą na deskach „Casina de Paris". Z tancerką tą zawarł znajomość pewien ziemianin, a gdy wyjeżdżała ona onegdaj na występy do Łodzi, znajomy towarzyszył jej na dworzec i dziwnym zbiegiem okoliczności znaleźli się oboje w pociągu, dążącym do... Sambora zamiast do Warszawy. Na dworcu w Koniuszkach Siemianowskich oboje opuścili pociąg, towarzysz bowiem tancerki miał twierdzić, że stacja jest... węzłową w kierunku Łodzi. Podobno adorator wystąpił wówczas z projektem matrymonialnym, tancerka jednak zorientowała się wreszcie w sytuacji i najbliższym pociągiem powróciła do Lwowa, gdzie w komisariacie P. P. na głównym dworcu złożyła doniesienie przeciw swemu adoratorowi, a następnie wyjechała do Łodzi.

NIEPOKOJE NA U. J. K. TRWAJĄ. Młodzież narodowa w dalszym ciągu prowadziła wczoraj akcję, mającą na celu nie wpuszczanie żydów do gmachów uniwersyteckich. Przyszło w czasie tego do zajść, które zlikwidowała policja. Studentom żydowskim, którzy zwrócili się o interwencję do Rektora Kulczyckiego oświadczył on, że sprawę przedstawi senatowi, a żydowskim studentom radzi, by na razie nie przychodzili na wykłady. Rektor Kulczycki w razie ponowienia się niepokojów ma zamiar wystąpić do Ministerstwa z wnioskiem o zamknięcie U. J. K.

„Czym się zajął?"

Poważny głos przeciw nowej pisowni

Wprowadzenie nowej pisowni opracowanej przez Komitet Ortograficzny nie zostało przyjęte z sympatią przez całe polskie społeczeństwo. Nie stosuje się do niej wielu literatów, oraz część prasy. Pojawiły się też artykuły i broszury, w których autorowie bardzo krytycznie oceniają wyniki pracy Komitetu Ortograficznego. Ostatnio ukazała się na rynku księgarskim w formie broszury odbitka z „Przeglądu Homiletycznego" — **ks. Zygmunta Pilcha:** „Nowa pisownia w świetle wymowy" (Kielce, str. 42). Autor, zasłużony teolog, bardzo krytycznie ocenia nową pisownię.

Ks. prof. Pilch zarzuty swe opracował nader dokładnie. Jako redaktor czasopisma homiletycznego, atakuje ortografię z punktu widzenia wymowy. Omawia więc sprawę kasowania „joty", nawrót do „y", zależność narzędnika od mianownika, zaciemnianie sensu mowy (przez kasowanie neutrum), wypaczanie końcówek żeńskich, przeinaczanie zaimków, wymowa przysłówków itp.

Przykłady, które ks. Pilch przytacza, zasługują rzeczywiście na uwagę. Omawiając np. kasowanie „joty" autor podkreśla, że na skutek nowej reformy w pisowni, jedno brzmienie otrzymują: **dwa dania i kraj Dania, kania i Hiszpania.** „Każdy taki wyraz — zauważa ks. Pilch — pozbawiony joty staje się dla ucznia wyjątkiem, którego brzmienia musi się uczyć osobno od nauczyciela albo z tradycyjnej pisowni". Dalej: „Według nowej pisowni jedno brzmienie będą miały zdania: **„Oni go utopią"** i **„to zdanie będzie nieziszczalną utopią".** Albo **„koń kopie", „rycerz kruszy kopie", „odpisywać kopie".** W innym miejscu ks. Pilch pisze, że „nowa pisownia wprowadza rozterkę nawet do rodzin językowych, do pokrewieństwa rzeczowników z odmianą przymiotnikową, gdzie to dotąd przymiotnik zgodnie chodził w parze z bratnim rzeczownikiem. Dotąd „prawo" było i zostanie **„prawem"**, a (to) „prawo" musi już stać się po reformie **„prawym"**. Podobnie „święto" było i zostanie **„świętem"**, ale „święte" dziecko) ma już stać się koniecznie **„świętym"**. Podobnie zło i dobro".

„Taka niesamowita pisownia — pisze — musi wytwarzać chaos w umysłach. Według niej jedno zdanie: „Czym się zajął" może mieć dwa, a nawet (z małą odmianą) trzy znaczenia, które chcąc wyrazić dla prostego człowieka i dla inteligenta, **trzeba się uciec do poza-ortograficznego języka i do polskiej pisowni:**

Czym się zajął? To znaczy — czy się zajął?

Czym się zajął? To znaczy — czem się (on) zajął?

Czym się zajął(em)? — Czem się (ja) zająłem?"

W końcowych wywodach swej broszury ks. Pilch zaznacza: „Normalnie bywa tak, że mowa pisana, refleksyjna bywa poprawniejsza, bardziej wykończona od potocznej. Po ostatniej reformie powstaje tak osobliwe widowisko, że inteligentny Polak będzie poprawniej przemawiał, niż pisał".

„Odmian pokrzywdzonych nie da się wytępić, bo do tego nie dopuści poczucie językowe, które jest silniejsze od niemych reguł ortograficznych. Nie da się przecież znieść na stos tych setek milionów książek, rozrzuconych po Polsce i po świecie, a drukowanych według tradycyjnej wymowy. Naród tych form nie zapomni, bo mu są bliskie i swoje".

M. B.

Minister Świętosławski podnosi wartość wychowania religijnego

Minister W. R. i O. P. prof. W. Świętosławski w dalszym ciągu swego przemówienia — (którego połowę streściliśmy we wczorajszym numerze) — omówił sprawę szkolnictwa wyższego oraz wejście w życie znowelizowanej ustawy o szkołach akademickich. Bardzo pomyślnym wydarzeniem dla szkół akademickich było przeprowadzenie we wrześniu br. 82 nominacyj profesorów, z czego 49 zwyczajnych. Jeśli dodać do tej liczby nominacje z grudnia roku ubiegłego, otrzymamy **ogółem 131 nominacyj,** przeprowadzonych od ostatniego sprawozdania, złożonego państwowej radzie oświecenia.

Gorzej natomiast przedstawiają się sprawy na terenie szkół akademickich, gdy chodzi o trudności spowodowane domaganiem się studentów podziału miejsc w audytoriach w taki sposób, aby studenci żydzi siedzieli oddzielnie. W kilku szkołach rektorzy, opierając się na nowej ustawie akademickiej, która wyraźnie precyzuje, iż do kompetencji rektorów należy wydawanie zarządzeń porządkowych, usiłowali tą drogą sprawę załatwić. Ferment jednak w salach wykładowych na niektórych uczelniach trwa i praca na uczelniach na tym cierpi.

Ponieważ na mocy nowej ustawy akademickiej wydziały mają obowiązek dbania nie tylko o całokształt nauczania i pracy naukowej na wydziale, ale także o zapewnienie ciągłości tej pracy ministerstwo żywi nadzieję, **że sprawa przygotowywania młodych pracowników naukowych wejdzie** w nowe pomyślniejsze niż dotychczas stadium swego rozwoju.

Zawarcie w ubiegłych latach szeregu konwencyj kulturalnych z poszczególnymi krajami, jak z Francją, Belgią, Jugosławią, Bułgarią, Szwecją, Węgrami, a w ostatnim roku z Rumunią i Austrią — rozszerzyło znacznie ramy działalności wydziału nauki i włożyło na nas obowiązek systematycznego zacieśniania stosunków kulturalnych z tymi krajami.

Ponad wszystkimi tymi problematami góruje zagadnienie najlepszego wychowania duchowego, moralnego i fizycznego milionowych rzesz naszej młodzieży. Okoliczność, że Polska posiada 2/3 swego zaludnienia w wieku poniżej lat 20, ma bardzo poważne konsekwencje.

„Sformułowaniem zasady — zakończył swą mowę minister — na których oprzeć się winna praca wychowawcza w Polsce, aby utworzyć podstawę, na której można budować organizację życia zbiorowego. **Podstawą tą powinien być człowiek o poczuciu wysokiej etyki i głębokiej moralności. — Wieki rozwoju ludzkości wykazały, że wszczepienie tych zasad jest do osiągnięcia jedynie przez wychowanie religijne młodych pokoleń. W dążeniu do tego nauczycielstwo powinno uświadomić sobie, że praca jego będzie tym bardziej wydatna, im pełniejsza harmonia zapanuje w zespołach nauczycielskich każdej szkoły".**

GRANATNIK — NA F. O. M.

W tych dniach odbyła się w Chełmie Lubelskim uroczystość przekazania Armii jednego granatnika wraz z nabojami, ufundowanego przez pracowników Biura Kontroli Dochodów Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowej w Radomiu.

Z szerokiego świata

ŻMUDNE PRACE NAD WYDOBYCIEM SOWIECKIEJ ŁODZI PODWODNEJ. Prasa estońska potwierdza wiadomości pochodzące od fińskich rybaków o zatonięciu w zatoce fińskiej w czasie ostatnich manewrów morskich sowieckiej łodzi podwodnej. Od tygodnia już w odległości 40 km. od Narwy-Jossuu stoi na wodach zatoki statek sowiecki „Komuna“, który przeprowadza prace ratownicze, zmierzające do wydobycia na powierzchnię zatopionej łodzi. Przed miesiącem nad miejscem tym krążył przez kilka godzin sterowiec sowiecki, który wraz z kilku łodziami podwodnymi ustalał miejsce katastrofy.

NA LITWIE NIE WOLNO UCZYĆ PRYWATNIE DZIECI POLSKICH. Z Kowna donoszą, iż w tych dniach ukarano 14 rodzin polskich grzywnami od 5 do 50 litów za oddawanie dzieci do prywatnego nauczyciela na naukę języka polskiego. Nauczyciel zapłacił karę w wysokości 500 litów. Jest to drugi w ciągu tego miesiąca wypadek ukarania polskiego nauczyciela prywatnego.

WYBUCH W LATARNI MORSKIEJ. W miejscowości Crosic, na wybrzeżu Francji, w latarni morskiej wybudowanej na końcu długiego molo, sięgającego daleko na morze nastąpił ogłuszający wybuch, który wstrząsnął wszystkimi okolicznymi domami. Latarnia morska została całkowicie zniszczona. Część jej znaleziono na wybrzeżu. Prawdopodobnie eksplozja spowodowana została wybuchem butli gazowej. Na szczęście podczas wybuchu latarnik był w swym domu w pobliżu wybrzeża morskiego.

TOWARZYSTWO LOTNICZE „AIR FRANCE TRANSATLANTIQUE“ PRZYGOTOWUJE BUDOWĘ OLBRZYMIEGO WODNOPŁATOWCA, przeznaczonego dla komunikacji pasażerskiej nad północnym Atlantykiem. Zaopatrzony w sześć motorów o łącznej sile 9.000 koni, wodnopłatowiec ten będzie ważył 60 ton i będzie mógł pomieścić 50 do 60 osób. Przed zakończeniem budowy tego olbrzyma, które ma nastąpić w 1940 r. towarzystwo „Air France Transatlantique“ przygotowuje na r. 1938 drugi wodnopłatowiec typu „Lieutenant de Vaisseau — Paris“ i 3 samoloty, podobne do tego, na którym Codos dokonał lotu z Francji do Ameryki Południowej.

Z wojny domowej w Hiszpanii

CZERWONI WYWOŻĄ DZIEŁA SZTUKI.

Do Havru we Francji przybył angielski statek „Mydol“ wiozący z Hiszpanii niezmiernie cenny zbiór dzieł sztuki: obrazy Velasqueza, Goyi, el Greco, — artystyczne rzeźby i t. p. wartości do 5 miliardów pesetów. Zbiory te wysłał rząd „Frontu Ludowego“ dla spieniężenia ich we Francji lub zaciągnięcia pożyczki pod zastaw. Pożyczką miała się zająć ambasada hiszpańska w Paryżu. Przesyłka została jednak zajęta na żądanie rządu jen. Franco. Przeciw zajęciu zaprotestował rząd Walencji. Sąd francuski w Havre jest w kłopocie. Wkrótce ma się odbyć rozprawa, tymczasem — donosi ajencja katolicka C. P. — zbiory sztuki niszczeją w składzie z powodu ataków szczurów i myszy.

Z czerwonego piekła

6 I PÓŁ MILIONA OBYWATELI SOWIECKICH W OBOZACH KONCENTRACYJNYCH.

Jak z Moskwy donoszą, znajduje się obecnie w sowieckich obozach pracy przymusowej 6 i pół miliona aresztowanych. Każdy z obozów zatrudnia od 2000 do 10.000 skazańców. Mężczyźni i kobiety, polityczni i kryminalni przestępcy, młodzież zaledwie dorastająca, deportowani przedstawiciele mniejszości narodowych, chłopi i robotnicy — wszyscy razem żyją w najokropniejszych warunkach życiowych pod dozorem wiernych siepaczy GPU. Pracują zarówno przy budowie dróg jak i przy przeprowadzaniu linij kolejowych, przy regulacji rzek, przy budowie kanałów. Na samej tylko Syberii pracuje nad budową linii kolejowych 200.000 deportowanych. Najgorsze warunki klimatyczne i higieniczne, niedożywianie, zupełne wycieńczenie z powodu wykonywania nadludzko ciężkich robót sprawia, że w sowieckich obozach pracy śmierć zbiera obfite żniwo.

NOWA FALA PRZEŚLADOWAŃ RELIGIJNYCH.

„Izwiestia“ z 23 b. m. w antyreligijnym artykule podają szczegóły o najnowszym terrorze, stosowanym wobec duchowieństwa i wiernych. — W środkowej Rosji Sowieckiej — jak wynika z tego artykułu, — „wykryto grupę zdrajców“, na czele której stał „biskup wyznania rzymsko-katolickiego“. Na katolicyzm przeszedł on z prawosławia. W grupie tej, której celem było „niszczenie dorobku sowieckiego“ i przygotowanie przewrotu, główną rolę mieli odgrywać Jezuici (!) Na Syberiii w okolicach nadwołżańskich aresztowano wielu członków różnych sekt religijnych. Władze sowieckie oskarżają ich o szpiegostwo. „Izwiestia“ donoszą w dalszym ciągu tego bezbożniczego artykułu, że „akcją faszystowską“ uprawiało pięciu biskupów w różnych stronach Rosji Sowieckiej.

W Gdańsku konfiskują majątki żydowskie

Władze gdańskie aresztowały właściciela gdańskiej fabryki herbatników „Darling“ Emanuela Lwa pod zarzutem popełniania nadużyć podatkowych. W związku z tym **urząd podatkowy ustanowił powiernika aryjczyka,** który prowadzi nadal w zastępstwie właściciela przedsiębiorstwo. W podobny sposób władze gdańskie postąpiły w stosunku do mniejszego przedsiębiorstwa żydowskiego na terenie gdańskim. **Urząd podatkowy skonfiskował mianowicie majątek właściciela składu wyrobów tytoniowych żyda Kirscha w Gdańsku,** również pod zarzutem popełnienia nadużyć podatkowych względnie zalegania z podatkami.

——o——

Strajk studentów wiedeńskich

Strajk studentów wywołany protestem przeciwko przedłużeniu studiów medycznych, trwa w dalszym ciągu i objął już szereg innych miast uniwersyteckich poza Wiedniem. W Grazu i Insbrucku doszło do zajść, podczas których musiała interweniować policja. W Insbrucku władze policyjne siłą opróżniły zabudowania uniwersyteckie. Z powodu strajku studentów odłożono kilka imprez sportowych. **Władze uniwersyteckie wydały zarządzenia grożące wydaleniem ze szkół wyższych wszystkich głównych menerów obecnego ruchu.**

Pod znakiem swastyki

MIN. KERRL PRZECIW KOŚCIOŁOM.

Onegdaj w Fuldzie wygłosił p. Kerrl, min. „dla spraw kościelnych“, mowę, którąśmy zapowiadali. Jest rzeczą znamienną, że ją wygłosił w Fuldzie, w której spoczywają kości apostoła Niemiec, św. Bonifacego, i z której wychodzą listy pasterskie Episkopatu. Mowa ta była zwrócona tak przeciw katolicyzmowi, jak protestantyzmowi.

Min. Kerrl zapowiedział wstrzymanie wypłacania „subsydiów“ dla wyznań i wyłączenie podatków kościelnych z państwowych podatków. Wreszcie — zakaz zbiórek religijnych. Specjalnie protestantów dotknie zapowiedź odroczenia wyborów do władz kościoła protestanckiego.

NA WĘGRZECH PRZECIW ROSENBERGOWI.

W Budapeszcie urządzono wielką wystawę niemieckiej literatury. M. in. dzieł Rosenberga... Katolicki „Nemzeti Ujsag“ pisze, że pisma Rosenberga cieszą się poczytnością wśród części młodzieży węgierskiej. Dziennik protestuje przeciw reklamowaniu tych książek na wystawie. „Wiadomo — pisze — że dzieła Rosenberga tchną dziką nienawiścią do chrześcijaństwa. Jeżeli jest kraj, który boleśnie rani ten ton i ta treść, to są nim Węgry... Podnosimy protest przeciw tej prowokacji“.

Z bezbożniczego Meksyku

JOSE DAVILA „PAPIEŻEM“ MEKSYKAŃSKIM.

Dzienniki meksykańskie donoszą, że w miejscowości Talastoc, niedaleko stolicy Meksyku, niejaki Jose Edward Davila, obwołał się „papieżem meksykańskim“ i nazwał się Edwardem Pierwszym. Wobec tego, iż władze państwowe w Meksyku zwalczają religię katolicką, Davila przypuszcza, że uda mu się pozyskać większą liczbę zwolenników. W tych dniach, z okazji rocznicy święta niepodległości kraju, Davila urządził „mszę bohaterów“. Podczas tej ceremonii na ścianach wisiały obrazy Hidalga i innych bohaterów, zasłużonych przy wywalczeniu niepodległości. Władze przychylnie zapatrują się na robotę sekciarską Davili, która ich zdaniem może zaszkodzić jedności Kościoła. Mgr. Diaz, arcybiskup Meksyku nie sądzi jednak, by działalność Davili stanowiła rzeczywiście poważne niebezpieczeństwo.

SOCJALISTYCZNO-KOMUNISTYCZNE SZKOLNICTWO W MEKSYKU.

Prezydent Meksyku, Cardenas, wydał ostatnio nowe rozporządzenie, dotyczące kandydatów na nauczycieli. Według tego dekretu o posadę nauczycielską mogą ubiegać się tylko ci, którzy złożą pisemną deklarację, że będą przestrzegać artykułu 3 konstytucji. Artykuł ten głosi, że szkolnictwo w Meksyku winno być prowadzone w duchu socjalistycznym i bezbożniczym. Dodać należy, że minister oświaty opracował program wychowania powszechnego, naszpikowany hasłami rewolucyjnymi. Równocześnie zorganizowano szereg klubów bezbożniczych, w których czynny udział biorą kobiety.

Kielce

MŁODZIEŻ MĘSKA W HOŁDZIE SWEMU PATRONOWI. Młodzież męska zrzeszona w parafialnych oddziałach Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży w sposób bardzo uroczysty obchodziła doroczne święto swego Patrona św. Stanisława Kostki. W czasie trwania nowenny kościoły były przepełnione młodzieżą; liczne grupy młodzieży, nie tylko z Katolickich Stow. Młodz., ale i niestowarzyszonej chętnie brały udział w trzydniowych rekolekcjach poprzedzających uroczystość, w sam dzień zaś uroczystości po kilkaset osób niejednokrotnie przystępowały do Stołu Pańskiego. Na zakończenie święta zorganizowano po parafiach więcej, lub mniej urozmaicone akademie, w miarę możliwości i posiadanych środków.

ZJAZD RADY AKCJI KATOLICKIEJ. W dniu 2 grudnia odbędzie się w Kielcach Zjazd Diecezjalnej Rady Akcji Katolickiej. Na intencję Zjazdu Mszę św. w kościele katedralnym rano odprawi ks. biskup Sonik, po czym w sali Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej odbędą się obrady.

ELEWATOR ZBOŻOWY W SANDOMIERZU. Po ukończeniu elewatora w Gdyni, podjęta będzie rozbudowa olbrzymiego elewatora w Sandomierzu, przewidzianego wraz z okolicznymi powiatami na centrum aprowizacyjne dla całego Okręgu Przemysłowego. Rolę śpichrza Sandomierz może przyjąć z powodzeniem, gdyż mimo gęstego stosunkowo zaludnienia, powiat sandomierski po zaspokojeniu własnych potrzeb posiada corocznie poważne nadwyżki tak w zboża, jak i w innych produktach rolnych.

BANDY ZŁODZIEJSKIE NA DROGACH. Dnia 23 b. m. K. Rak, furman folwarku Lisów, powiatu stopnickiego zameldował w policji, że tego dnia wieczorem, gdy jechał parą koni z Kielc do Lisowa na brzegu lasu Nadleśnictwa Dyminy, zatrzymali go trzej osobnicy, którzy zepchnęli go z wozu, a sami wsiedli na furmankę i odjechali w stronę Morawicy. W nocy na 24 b. m. skradzione konie przytrzymano we wsi Mójcza, gm. Dyminy.

——ooo——

Z prasy zagranicznej

Odrodzenie państwa Dżyngis-Chana

Z różnych oficjalnych oświadczeń japońskich wynika, iż Japonia uważa komunizm za głównego sprawcę antyjapońskich nastrojów w Chinach. Toteż celem obecnej akcji japońskiej w Chinach jest m. in. odseparowanie Chin od bezpośredniej styczności z ZSRR, i zamknięcie kanałów, którymi płynie propaganda Kominternu do Chin, oraz pomoc Moskwy dla komunistów chińskich. Zaporę przeciwko przenikaniu komunizmu z ZSRR do Chin mają stanowić państwa buforowe między Sowietami a Chinami. Niedawno utworzono takie państwo z prowincyj podległej Chinom Mongolii Wewnętrznej. W „Voelkischer Beobachter“ ukazała się korespondencja przedstawiciela tego pisma na Dalekim Wschodzie, A. Uracha, o „narodzinach państwa mongolskiego“, którą przytaczamy w obszernym streszczeniu.

Nad Suiyuanem (Kweisui), głównym miastem prowincji tej samej nazwy, wieje mroźny wicher płynący ze stepów mongolskich. Pod czystym blado-błękitnym niebem łopocą w tumanach żółtawego pyłu flagi japońskich zwycięzców obok nowych, ciemno - niebieskich z czerwono - żółto-białymi pasami flag mongolskich. Dzień to uroczysty dla Mongołów, którzy przybywali zwykle do tego miasta jako centrum handlowego, by sprzedawać chińskim kupcom skóry, wełnę wielbłądzią i wyroby ze srebra.

Tym razem nie przybyli tu oni ani na targi, ani na zawody jeździeckie, czy zawody w strzelaniu z łuków, ani też na pogrzeb któregoś z książąt. Przybyli, bo lud Mongolii Wewnętrznej powstaje z niewoli. Wśród huku dział, łomotu motorów aeroplanów japońskich, wrzawy walk wojsk japońskich z oddziałami chińskiej 35 armii generała Futsoyi, która musiała się wycofać z Mongolii Wewnętrznej, powstaje nowe państwo azjatyckie.

JAPOŃCZYCY ZDOBYLI DLA MONGOŁÓW ICH KRAJ OJCZYSTY NA PÓŁNOC OD WIELKIEGO MURU AŻ DO GÓRNEGO BIEGU RZEKI ŻÓŁTEJ.

W Kweisui, które odzyskało swą dawną mongolską nazwę — Hohokoto, pełno uroczyście nastrojonych tłumów. Do stolicy, zdobytej w dniu 14 listopada przez japońskie i mongolskie oddziały, przybyło 500 przedstawicieli ludności mongolskiej z całego obszaru nowego państwa. Zjechali się do niej mongolscy książęta, opuściwszy wojłokowe jurty na rozległych płaskowyżach za pokrytymi śniegiem górami Ta-Ching.

Zebrani na placach przed potężnymi bramami miejskimi oglądają książęta i cała starszyzna mongolska wyobrażenia wielkiego zdobywcy mongolskiego Dżyngis-Chana, otaczanego przez Mongołów czcią niemal boską. Tuż przy spoczywających żołnierzach japońskich oddziałów tankowych i wzdłuż szeregów samochodów ciężarowych uwijają się Chińczycy w zimowych, wywatowanych płaszczach.

Lamowie w czapkach mongolskich stojąc obok karawan przeżuwających wielbłądów, powiewają japońskimi i mongolskimi chorągiewkami ku japońskim oficerom, stojącym na traktorach zmotoryzowanej artylerii.

MONGOLSKI KSIĄŻĘ TEH - WANG, PRZYWÓDCA LIGI SILINGOLSKIEJ,

główny czynnik mongolskich dążeń niepodległościowych przemawia do delegatów mongolskich. Teh-Wang, co dosłownie znaczy „król cnoty“, jest kierownikiem rządu wojskowego Mongolii Wewnętrznej. Jego wojska współdziałały z Japończykami w wyzwalaniu Mongolii spod władzy rządu nankińskiego. Braterstwo broni Japończyków, chińskich oddziałów z Mandżukuo i Mongołów ma być — mówi Teh-Wang — symbolem przyszłej współpracy ras w nowym państwie. Książę mówi o walkach wyzwoleńczych Mongołów w prowincjach Czachar i Suiyuan, postanowionych przed rokiem w Ułumuczynie. Teh-Wang, potomek Dżyngis-Chana, mówi o wielkości obszaru nowego państwa, posiadającego obecnie już 3.000.000 ludności i obejmującego również obszary Ligi Sylingolskiej i Ligi ułanczapskiej w prowincjach Seiyuani i Czachar oraz miasta Kweisui i Paotow.

Z czasem przyłączą się do odrodzonego państwa wielkiego Dżyngis - Chana — mówi Teh-Wang — wszystkie kraje mongolskie, wszystkie ludy zamieszkałe na stepach mongolskich i wszyscy Mongołowie z Mongolii Zewnętrznej za pustynią Gobi, gnębieni obecnie w niewoli Kremla. Następnie zwraca się książę do przedstawicieli ludności chińskiej w Mongolii Wewnętrznej, stojących z nieruchomymi twarzami pod flagą japońską i mówi:

„Utworzone dziś państwo ma być państwem współpracy wszystkich ras zamieszkujących na jego obszarze. Będzie to współpraca Chińczyków, rolników i kupców licznie rozsianych po całym kraju, z Mongołami, którzy przy pomocy zaprzyjaźnionych Japończyków uwolnili się od supremacji rządu nankińskiego. Współpraca opierać się będzie na tych samych zasadach, którymi rządzi się sąsiednie Mandżukuo, gdzie Japończycy mają podobną rolę, jaką będą mieli w nowo powstałym państwem“.

Nie łatwo to mówić księciu Teh-Wangowi o współpracy z Chińczykami, którzy przez tyle lat byli panami Mongolii. I zapewne chętniej rzuciłby zawołanie:

„MONGOLIA TYLKO DLA MONGOŁÓW“.

Musi o nim zapomnieć, gdyż nowe państwo powstaje w myśl hasła niezależności od Nankinu wszystkich ludów, które mieszkają na północ od Wielkiego Muru, zarówno ludów mongolskich, jak i chińskich. Współpracę tę ma utwierdzać federacyjny charakter nowych władz, które składać się będą z autonomicznego rządu mongolskiego i chińskiej rady pokoju.

TEH-WANG MÓWI NASTĘPNIE O NIEBEZPIECZEŃSTWIE KOMUNISTYCZNYM,

które z bratniego obszaru położonego za pustynią Gobi zagraża całej Azji.

„Zaprzyjaźnione — woła — mocarstwo, które dało nam pomoc zbrojną, byśmy mogli wyzwolić się, jest przodownikiem w walce z komunizmem w Azji. Wskutek naszego położenia geograficznego stanowić będziemy niezwyciężoną zaporę przeciwko komunizmowi; będziemy u boku zaprzyjaźnionego mocarstwa walczyć przeciwko komunizmowi i na rzecz pokoju we wschodniej Azji. Dzisiejsze tworzenie nowego państwa ma się wybitnie przyczynić do utwierdzenia tego pokoju“.

Oficerowie japońscy słuchają oczywiście z zadowoleniem mowy księcia mongolskiego... Ale, jak do tej „historycznej“ chwili doszło?

Jako bliscy przyjaciele i towarzysze broni cesarzów z dynastii mandżurskiej w Chinach

MONGOŁOWIE AŻ DO UPADKU CESARSTWA CHIŃSKIEGO POSIADALI PEWNE PRZYWILEJE,

które chroniły Mongolię przed imigracją chińskich rolników. **Gdy władza cesarzy mandżurskich poczęła chylić się ku upadkowi, rozpoczęło się masowe osiedlanie się w Mongolii chińskich kupców i rolników, którzy w ciągłym parciu ku północy, zamieniali rozległe pastwiska mongolskie na uprawną rolę i usuwali koczujących Mongołów na płaskowyż na północ od gór Ta-Ching.**

Gdy utworzono państwo Mandżukuo, ruch niepodległościowy w Wewnętrznej Mongolii otrzymał nowy impuls. Liczni Mongołowie zamieszkali na zachodzie Mandżukuo oraz w prowincji Dżehol otrzymali takie prawa i takie swobody, których nigdy nie posiadali pod władzą chińską. **Japonia za pośrednictwem rządu w Mandżukuo prowadziła systematycznie filomongolską politykę.** Wielka półtrzeciamilionowa rzesza Mongołów w Mandżukuo miała stanowić zawiązek wielkiego państwa mongolskiego. W Mandżukuo założono dla Mongołów szkoły wyższe i szkoły wojskowe. **Japonia popierała usilnie wolnościowe tendencje mongolskie, o ile zmierzały do uniezależnienia się od Nankinu i Moskwy.** Zająwszy Mandżukuo, Japończycy zaczęli sięgać swymi wpływami do sąsiedniej mongolskiej prowincji Czacharu, gdzie wolnościowe hasła Mongołów z Mandżukuo odzywały się głośnym echem. Książę Teh-Wang był głównym bojownikiem niezależności obszarów Wewnętrznej Mongolii, mając jedynie mongolskie cele na oku, lawirował między Nankinem a Japonią.

W końcu listopada ubiegłego roku wojska Mongolii Wewnętrznej pod wodzą księcia Teh-Wanga uderzyły na chińskie wojska generała Futsoi, wspomaganego wojskami prowincji Szansi. Oddziały Teh-Wanga liczące 12.000 ludzi otrzymały pomoc Japończyków. Jednak Chińczycy zdołali rozbić Mongołów, wskutek czego mocno ucierpiała powaga Japonii nie tylko wśród Chińczyków, ale i wśród jej mongolskich przyjaciół.

TEH-WANG PRZERZUCIŁ SIĘ NA STRONĘ NANKINU.

Japonia niedługo ostrzyła miecz na Chińczyków. Gdy obecnie wystąpiła do walki w Chinach północnych, mongolskie wojska znalazły się po jej stronie. **Mongołowie otrzymali państwo z rąk zwycięzcy. Marzyli o całkowitej niezależności swych obszarów, na których ścierają się dążenia Chin, Sowietów i Japonii. Będą ją mogli uzyskać tylko wtedy, gdy dojdzie do połączenia się wszystkich części narodu mongolskiego.**

R.

Przegląd prasy

Umiar w sprawach wsi

Szereg pism omawia deklarację Rady Społecznej przy Prymasie Polski w sprawie wsi:

„Głos doradców ks. Prymasa Hlonda — pisze „Goniec Warsz.“ — w sprawach społecznie tak ważnych, jak przebudowa wsi, wywrze duży wpływ na dalszy rozwój stosunków społeczno-gospodarczych w Polsce. Ziemiański „Czas“ lojalnie przedrukował całą Deklarację bez słowa zastrzeżenia lub protestu“.

Nie tylko przedrukował, ale w osobnym artykule, któryśmy cytowali, przyjął bez żadnych zastrzeżeń... „Słowo Narodowe“ (Lwów) podnosi znaczenie deklaracji w obecnej chwili chaosu pojęć i pisze:

Deklaracja wyraźnie oświadcza, że w reformie ustroju rolnego wcale nie chodzi o zupełnie zniesienie większej własności, która wypełnia często i powinna zawsze wypełniać ważne zadania społeczne, gospodarcze i kulturalne.

To ostatnie stwierdzenie jest też odpowiedzią na te pomysły, które jak wiadomo kultywowane są w otoczeniu min. Poniatowskiego, a które propagują ograniczenie maksimum posiadania ziemi do 50 ha, aby później tym łatwiej móc wprowadzić „ustrój spółdzielczy“ czyli pewnego rodzaju kolektywizm. Co więcej! — w osobnym punkcie Rada Społeczna wypowiada się przeciw schematycznemu i bezwzględnemu wyznaczeniu pewnego maksimum posiadania. To również godzi poważnie w zasady obowiązującej ustawy“.

Organ P. P. S., a defilada 11 listopada

Pomyśleć, że organ P. P. S. uczy „endeków“ patriotyzmu! A jednak tak jest... Ex re przytoczonego onegdaj przez nas rozkazu gen. Knolla w sprawie zakłóceń obchodu wojskowego 11 listopada w Poznaniu, socjalistyczny „Dziennik Ludowy“ pisze:

„Komunikat gen. Knolla nasuwać musi smutne refleksje. Dlaczego to bowiem aż dowódca wojskowy musi zajmować się sprawami endeckich bojówek. Czy nie ma w państwie władzy porządkowej, która by miała za zadanie i mogła karcić endeków lub karanie ich przekazywać sądom? Dlaczego nie położono kresu endeckim awanturom w samym dniu 11 listopada? Na te wszystkie pytania komunikat gen. Knolla nie daje żadnej odpowiedzi. A naprawdę wolelibyśmy, by armia mogła swój cały czas poświęcić nad umocnieniem siły obronnej państwa i by porządek nad endekami wzięły na siebie te władze, których to jest obowiązkiem. Zbyt wielki zaszczyt robi endekom fatygowanie wojska do zajmowania się ich awanturami“.

Zachodzimy w głowę, skąd w organie P. P. S., T. U. R. i klasowych związków zawodowych tyle troski o militarne pogotowie Polski?

Koniec flirtu P. P. S. z P. O. W.

Pokazuje się teraz, że P. P. S. chciała z okazji zjazdu P. O. W. w dniu 21. XI. przyciągnąć tę organizację do swego, tzw. demokratycznego frontu... P. Niedziałkowski był w tym dniu w Wilnie i przemawiał na wiecu P. P. S., licząc na stare sympatie P. O. W. do P. P. S. Nadto petycja wniesiona do P. Prezydenta przez P. P. S. miała być wabikiem dla P. O. W.

„Z wielkiej chmury — ironizuje żydowski „Nasz Przegląd“ — spadł mały deszcz. „Petycja“ P. P. S. spełzła na niczym. Flirt PPS z POW zawiódł“.

Wprawdzie P. O. W. wypowiedziała się przeciw totalizmowi, ale za poparciem O. Z. N.

„Zjazd niedzielny — pisze „Nasz Przegląd“ — rozwiał wszystkie marzenia o kroczeniu razem“.

Ten stan rzeczy wyprowadza p. Niedziałkowskiego z równowagi. Twierdzi on w „Robotniku“, że deklaracja P. O. W. w Wilnie (o akcesie do O. Z. N.) jest wyrazem poglądów „starszyzny“, ale nie „mas peowiackich“ i stworzoną przez tę deklarację sytuację tak ujmuje:

„1) liczne Koła legionowe i „starszyzna“ peowiacka wypowiedziały się przeciwko t. zw. koncepcjom totalistycznym w duchu „przełomu narodowego“, głoszonego przez młody „Ozon“ p. J. Rutkowskiego;

2) te same Koła legionowe i ta sama „starszyzna“ peowiacka pragną jednak utrzymać same siebie w ramach systemu rządzenia i utrzymać system, nie wykluczając takich czy innych poprawek, dotyczących budowy i funkcjonowania systemu.

Pomiędzy taką postawą a postawą całej demokracji polskiej istnieje różnica istotna i głęboka: my sądzimy, że Polska musi wyjść poza ramy systemu, musi system — zlikwidować“.

Dlaczego lękamy się o Gdańsk

Gdańsk jest związany z Polską

Gdańsk od setek lat jedyny, obecnie drugi po Gdyni port morski Rzeczypospolitej, powstanie swe i rozwój zawdzięcza przede wszystkim położeniu ujścia Wisły, które zdecydowało o jego znaczeniu i bogactwie w dawnych latach. Przez wieki ciągnął Gdańsk niezmierne zyski z położenia nad tą największą z wpadających do Bałtyku rzek, która mu na swych wodach — jedynej wówczas wielkiej drodze komunikacyjnej — niosła produkty wytwórczości rolnej, leśnej, hodowlanej rozległej Polski, stwarzając dlań stanowisko monopolisty w całym, zarówno eksportowym, jak i importowym handlu morskim Rzeczypospolitej.

Odcięcie Gdańska od jego naturalnego zaplecza, które nastąpiło ostatecznie przy drugim rozbiorze Polski w roku 1793, i późniejsza polityka Prus, to tylko fragment w dziejach

MIASTA, KTÓRE ZWIĄZANE BYŁO, JEST I BĘDZIE Z POLSKĄ,

jak drzewo z ziemią zasilającą je w żywotne soki. Polityka podcinania egzystencji Gdańska, choć wiele obejmowała dziedzin, najbardziej była uderzająca w dziedzinie komunikacyjnej. Budowa kanału Bydgoskiego odebrała Gdańskowi ładunki, spływające doń górną i środkową Wisłą oraz jej licznymi dopływami, oddając je Szczecinowi. Później, gdy nową erę w komunikacji otworzyły koleje, poprowadzono je na ziemiach byłego zaboru pruskiego tak, by stworzyć szczególnie korzystną sytuację dla portów rdzennie niemieckich na zachodzie, Hamburga i Bremy, oraz dla Królewca na wschodzie. Porty te wspomagano ponadto krzywdzącą Gdańsk polityką taryfową.

Odzyskanie przez Polskę niepodległości wraz z dostępem do morza, usuwając sztuczne granice, dzielące dawne zabory, przywróciło Gdańskowi naturalny obszar ciążenia i od razu przekształciło go z drugorzędnego portu prowincjonalnego, siedliska garnizonu i licznej bardzo biurokracji pruskiej, w wielki, tętniący życiem ośrodek handlu międzynarodowego.

Skutki przywrócenia Gdańskowi jego naturalnych warunków swobodnego rozwoju nie dały długo na siebie czekać. Już w roku 1924 obrót towarowy w porcie

PRZEWYŻSZYŁ ZNACZNIE OBROTY NAJPOMYŚLNIEJSZYCH LAT PRZEDWOJENNYCH,

osiągając w latach 1928-31 ponad 8 milionów ton przeładunku. W latach następnych kryzys gospodarczy wpłynął na zmniejszenie się tych liczb, jednak obrót portu gdańskiego w najgorszym z lat ostatnich, 1935 wynoszący 5.093 tys. ton, był z górą 2.5 razy większy, niż w najlepszych latach przedwojennych.

Miarą naszego zainteresowania portem gdyńkim jest często przeoczany fakt, że koszt inwestycji, które na przestrzeni 17 lat korzystania przez Polskę z portu gdańskiego wyniosły wiele milionów zł, ponoszony jest w 50 proc., podobnie jak i wydatki na utrzymanie portu, przez Państwo Polskie.

Państwo Polskie jest na terenie W. Miasta właścicielem poważnych wartości majątkowych. Prócz licznych nieruchomości, przejętych z tytułu podziału dawnego państwowego mienia niemieckiego, posiada ono około 40 proc. akcji założycielskich emisyjnego banku gdańskiego (Bank von Danzig), 20 proc. udziałów w gdańskim monopolu tytoniowym i 20 proc. akcyj Międzynarodowego Towarzystwa Budowy Okrętów i Maszyn (Stocznia Gdańska), w której po 30 proc. posiadają: grupa francuska i angielska, a pozostałe 20 proc. — gdańska.

Tak przedstawiają się w skrócie polskie pozycje gospodarcze na terenie W. Miasta Gdańska.

Ujmowanie zagadnienia gdańskiego jako problemu terenowego, zamkniętego w sobie, byłoby największym błędem. Właściwe bowiem znaczenie gospodarczo-polityczne Gdańska dla Polski ocenić można tylko w ramach całości polskiego

ZAGADNIENIA MORSKIEGO, KTÓREGO INTEGRALNĄ CZĘŚĆ PORT GDAŃSK STANOWI.

Rozbudowa portu w Gdyni, rozwój polskiego rybołówstwa morskiego, stałe podnoszenie aktywności gospodarczej całego polskiego wybrzeża, każdy nowy statek handlowy i wojenny wiąże silnie interesy Państwa Polskiego z Gdańskiem, przede wszystkim wskutek niewielkiego jego od Gdyni oddalenia.

Bezpośrednie niemal sąsiedztwo obu portów sprawia, iż czym bardziej z rokiem każdym przedmieścia potężniejącej Gdyni zbliżać się będą do granicy polsko-Gdańskiej pod Sopotami, tym większej wagi dla interesów naszych nad Bałtykiem i dla naszego dostępu do morza będzie nabierać fakt, że na granicy tej nie kończą się wpływy Rzeczypospolitej, że na wschód od niej rozciąga się jeszcze w granicach polskiego obszaru celnego i gospodarczego wybrzeże Bałtyku o długości 58 km, nad którym leży najstarszy port Rzeczypospolitej u ujścia pra-polskiej rzeki Wisły.

Trudno nie zacytować tu zdania, zawartego w zakończeniu Pierwszego Sprawozdania Rady Polskich Interesantów Portu Gdańskiego w Gdańsku za rok 1936, dobitnie charakteryzującego znaczenie Wolnego Miasta dla Rzeczypospolitej:

„Dostęp Polski do morza włącznie z W. Miastem Gdańskim, bez półwyspu helskiego, który dla zaplecza, jako baza portowa, nie posiada żadnego znaczenia, rozciąga się na przestrzeni 130 km. Kto dotyka morza takim wybrzeżem, dla tego każdy kilometr granicy morskiej jest sprawą niesłychanej wagi. O przyszłości 58-mio-kilometrowego wybrzeża gdańskiego zadecyduje również polski stan posiadania w porcie gdańskim. Wzmocnienie polskiego żywiołu i stan posiadania w Gdańsku leży w rękach zaplecza: jego władz, sfer gospodarczych i opinii społeczeństwa".

Z. A.

Prenumeratorzy „Słownika Biograficznego".

Polski Słownik Biograficzny, wydawany przez Polską Akademię Umiejętności w Krakowie, ukończył zeszytem 15-tym tom III swego wydawnictwa.

Zeszyt ten zawiera życiorysy od Jana Chodźki do życiorysu Chwalczewskiego Franciszka. Znalazł się tu także spis prenumeratorów Słownika. Na 9 stronach znajdujemy wiele mówiące zestawienie nazwisk. Archiwów jest tu 13 (z za granicy tylko Berlin), bibliotek 90 (w tym 34 obcych), instytutów 17 (zagraniczne 3, same włoskie), muzeów 10 (z obcych tylko praskie „Narodni Museum").

W toku lektury Spisu nasuwają się niewesołe refleksje. Wszak Słownik jest poważnym źródłem wiadomości historycznych i kulturalnych dla nauczania np. w szkole średniej, dzieło jest za drogie dla źle uposażonego nauczyciela, winno się więc o nie postarać szkoła, a tu? Z warszawskich gimnazjów znajdujemy w Spisie aż — 3!, krakowskie jedno, poznańskie jedno, lwowskie — ani jedno! To samo dotyczy Wilna. Z poselstw naszych zagranicznych figurują tu jeno belgradzkie i kopenhaskie, ambasady 3 (Ankara, Londyn, Moskwa), konsulaty 2 (Hamburg i Zagrzeb).

Na chlubę magistratów śląskich miast zapisać trzeba przedpłatę Słownika, są to miasta: Bielsko, Bieruń Stary, Chorzów, Mikołów i Mysłowice. Poza nimi wspierają przedpłatą wydawnictwo zarządy miast: Inowrocław, Jarosław, Stanisławów, Wielkie Hajduki, Warszawa i Zgierz, oraz gminy: Dąbrówka Mała, Murcki, Ruda Śląska, Tychy, Szopienice, Świętochłowice i Chropaczów. I tu znowu Śląsk chlubnie zapisany. Wydziały powiatowe ma Spis zaledwie 3 (Dubno i Olkusz oraz wydział dróg powiatowych w Cieszynie).

Nie mniej charakterystyczne, że z nauczycielskich organizacyj prenumeruje Słownik: Koło T. N. S. W. we Włocławku. Tylko... do Sowietów idzie 6 egzemplarzy omawianego dzieła. Z organizacyj mniejszościowych prenumerują Słownik: Wołyński konsystorz duchowny i Verband Deutscher Volksbücherein z Katowic.

Mamy nadzieję, że złota lista nazwisk zwiększy się z tomem następnym, a instytucje polskie wesprą naukę polską przedpłatą Polskiego Słownika Biograficznego.

m.

Humor

— Ho, ho, widzę, kupiłeś sobie rower! Ale skąd wziąłeś pieniędzy?
— Sprzedałem futro.
— A co zrobisz, gdy znowu nastaną mrozy?
— Sprzedam rower i kupię futro.

Migawki

Proces, który rośnie jak na drożdżach

W Warszawie, toczy się obecnie proces o zniesławienie drukiem, między pp. Starzyńskim a Studnickim. Proces ten, jak wiadomo, został odroczony na dni 10 — a, czy też aby, obrońcy Szumańskiemu wytoczono proces o nowe zniesławienie.

Historia się więc powtarza. W poprzednim procesie p. Starzyńskiego o zniesławienie (bo nie jest to pierwszy proces o zniesławienie i nie ostatni), aresztowano na sali sądowej dwóch świadków, a obrońcy zagrożono dochodzeniami.

Czyż więc nie jest to proces, który rośnie jak na drożdżach...

Peer.

Naukowe oświetlenie sprawy obrony państwa

„Nauka a obrona państwa" (cykl odczytów wygłoszonych w roku akad. 1936/37), Kraków 1937, str. 160, nakładem Uniw. Jag.

Uniwersytet Jagielloński wciąż dowodzi żywym czynem, że bliską mu jest troska o całość Rzplitej, jej należny rozwój, bezpieczeństwo i obronność. W ubiegłym roku akademickim wyrazem tej troski Wszechnicy Jagiellońskiej specjalnie o obronność państwa stał się cykl wykładów pod tytułem: **„Nauka a obrona państwa".** Rozpoczął się on 17 stycznia b. r. i objął 10 wykładów profesorów i docentów Uniw. Jag., reprezentujących różne gałęzie wiedzy (Szafer, Jan Nowak, Włodek, Teodor Marchlewski, Chodzicki, Ormicki, Leon Marchlewski, Walter, Julian Nowak, Godlewski, Smoleński).

Rektor Uniw. Jag. prof. Wł. Szafer inaugurując odczyty powiedział, iż pokażą one słuchaczom „w rzeczowym, naukowym oświetleniu skomplikowany mechanizm obronności kraju, zanalizują jego elementy i dowiodą, że tylko ten naród może przygotować się należycie do wojny obronnej, którego pracownie naukowe kształcą tęgich fachowców w każdej gałęzi umiejętności ludzkiej, która podnosi go na wyższy poziom kultury materialnej, technicznej i duchowej". A zaś minister WR i OP prof. Świętosławski w uwagach nadesłanych na ręce rektora U. J. z okazji otwarcia cyklu odczytowego podniósł, że w polskich warunkach zagadnienie obronności **„nabiera szczególnego znaczenia nie tylko dlatego, że w ogólnym rozwoju kultury mamy do czynienia z niezmierną różnorodnością na poszczególnych ziemiach Rzplitej, ale szczególnie dlatego, że od chwili ukończenia wojny bolszewickiej, a więc przez kilkanaście lat, w społeczeństwie szerzyły się raczej nastroje wybitnie pacyfistyczne, usuwające z pola widzenia przeciętnego obywatela niebezpieczeństwa, jakie Polsce zagrażać mogą".** Pan minister w dalszym ciągu swego pisma podkreślił doniosłość inicjatywy Wszechnicy Jagiell. zawsze przodującej — jak pisał — w poczynaniach mających dobro Państwa na celu.

Uniwersytet Jagielloński w trosce, by wiedza, związana ze sprawami obronności kraju rozeszła się jak najszerzej i dotarła jak najdalej, wydał obecnie drukiem ten cykl wykładów i w ten sposób uzupełnił swój piękny czyn, poczęty w styczniu b. r. W ten sposób spełnić się może pragnienie wyrażone przez przewodniczącego Wykładów Powszechnych Uniw. Jag., prof. J. Nowaka, który w słowie wstępnym do cyklu wykładów o obronie państwa powiedział, że Uniwersytet Jagielloński pragnie, by myśli rzucone w toku odczytów weszły w kategorie myślenia całego narodu, **„bo powszechna świadomość celów i środków — to elementarna podstawa zwycięstwa".**

Cena broszury, którą można nabywać zarówno w księgarniach jak i w kancelarii Uniw. Jag. wynosi 3 zł.

Echa

Marsz. Piłsudski przeciw „bezpartyjności"

Warszawski „Biuletyn" Związku legionistów drukuje list marsz. Piłsudskiego z r. 1916 do zespołu partyj „aktywistycznych" w Warszawie. — List ten brzmi:

„Szanowni obywatele! Do wiadomości mojej doszły głuche i niejasne odgłosy walk wyborczych w Warszawie. **Nigdy nie byłem za bezpartyjnością,** twierdząc, że brak partyj jest stanem akulturalnym, że za tym walka partyj pomiędzy sobą jest koniecznym, ba najczęściej zdrowym zjawiskiem społecznym".

Podobno wydrukowanie tego listu wywołało w Warszawie sensację.

———0———

Wiadomości sportowe

Piękne pokazy gimnastyczne Sokołów krakowskich

W niedzielę dnia 21 listopada br. odbył się w Sokole krakowskim pokaz gimnastyczny, który zgromadził w dużej sali „Sokoła“ kilkuset członków Sokoła z prezesami druhami Kubalskim i dr Bunschem na czele i miejscowej doborowej publiczności. — Na program złożyły się: ćwiczenia dzieci, druhen i druhów. — Dzieci wykonały korowód, zabawy: szycie i dzień-noc, oraz skoki na belku z łękami, druhny ćwiczenia na koniu wszerz, na równoważni i odtańczyły krakowiaka, a nadto popisowe ćwiczenia wolne. — Te ostatnie we wykonaniu krakowskich druhen należących do składu polskiego zastępu na olimpiadzie w Berlinie. Druhowie wykonali ćwiczenia parterowe i dowolne bardzo trudne ćwiczenia na drążku, poręczach i stole wzdłuż. — Najefektowniejszymi punktami pokazu były: Krakowiak odtańczony przez 6 druhen w barwnych baletowych kostiumach (Fickówna, Chmielińska, Czernówna Krystyna, Czernówna Stefania, Bednarska i Buska), dalej popisone ćwiczenia wolne trzech druhen ze zastępu olimpijskiego(Skirlińska, Stępińska i Wojciechowska) w końcu wszystkie ćwiczenia wykonane przez druhów, z których jednak wyróżniali się trudnością wykonanych karkołomnych ćwiczeń druhowie Lewicki, Petriczek, Bajko i Pochwalski. — Do tej znakomitej czwórki dostrajali się bardzo dobrze inni druhowie (Przewdziecki, Ślizowski, Nowak i Słysz).

Poszczególnymi punktami popisu kierowali druhna naczelniczka Skirlińska i druh naczelnik Lewicki.

ZARZĄD CRACOVII O KLĘSCE Z A. K. S.

Odbyło się specjalne posiedzenie Cracovii, na którym omawiano przyczyny psychicznego załamania się drużyny na meczu z AKS i braku ambicji wykazanej przez niektórych piłkarzy na tym meczu. Zarząd zastanawiał się jak uniknąć podobnych załamań w przyszłości. W piątek odbędzie się drugie zebranie zarządu, na którym ustalony zostanie skład drużyny na rewanżowy mecz z AKS„ który się odbędzie w Chorzowie w nadchodzącą niedzielę.

O MISTRZOSTWO KRAKOWA W SIATKÓWCE.

W niedzielę 28 bm. na sali Polskiej Y. M. C. A. (Krowoderska 8), odbędzie się dalszy ciąg rozrywek w siatkówce panów o mistrzostwo Okręgu. Zawody te zapowiadają się bardzo ciekawie ze względu na udział drużyn tarnowskich a to Tempa i Sokoła, z którym ostatnio przegrała Wisła. Z drużyn krakowskich startują: **Cracovia, Olsza, Wisła i Wawel.** Początek zawodów o godz. 16-tej. Bilety wstępu b. niskie.

Drużyny siatkówki pań **Cracovii i Olszy** w tym samym dniu wyjeżdżają do Tarnowa, gdzie rozegrają spotkania z miejscowymi zespołami, t. j. Tempem i Jutrzenką.

SŁABY WYNIK REPR. CZECHOSŁOWACJI.

Reprezentacja piłkarska Czechosłowacji, która w grudniu ma rozegrać dwa mecze w Wielkiej Brytanii z Anglią i Szkocją, rozegrała w środę w Pradze czeskiej mecz treningowy z mistrzem Szwecji A. I. K. ze Sztokholmu. Czechosłowacji udało się z wielkim trudem wywalczyć nieznaczne zwycięstwo 5:4 (1:3), przy czym początkowo zanosiło się na wysoką klęskę Czechosłowacji, gdyż Szwedzi prawie do końca pierwszej połowy prowadzili 3:0.

Radio

RECITAL SKRZYPCOWY. Ciekawe utwory skrzypcowe Leclair'a, Mozarta, Faure'go, Milhauda i in. usłyszą radiosłuchacze na fali **ogólnopolskiej** z Krakowa **w piątek 26 bm.** o godz. 17.15. Wykonawcą będzie znany skrzypek krakowski p. St. Mikuszewski, któremu akompaniować będzie p. Maria Bilińska-Riegerowa.

TRZECIA AUDYCJA Z MUZYCZNEGO CYKLU „OD ATEN DO BAYREUTH“. W sobotę dnia 27-go listopada o godz. 17.15 usłyszą radiosłuchacze III-ą audycję z cyklu „Od Aten do Bayreuth“ w opracowaniu prof. Ł. Kamieńskiego. Jak wiadomo dwie pierwsze audycje tego cyklu poświęcone były początkom opery w starożytności i średniowiecznym misteriom muzycznym. Obecna p. t. „La bella Venezia“ przeznaczona zostaje wspaniałemu rozwojowi muzyki operowej w drugiej połowie XVII wieku, na który przypada najwyższy rozkwit opery weneckiej. Najznakomitszymi kompozytorami tych czasów byli: Cavalli i Cesti, a widowiska operowe były podówczas w zamożnej Wenecji tak popularne, że nie duże stosunkowo — jak na dzisiejsze stosunki miasto — mogło sobie pozwolić aż na osiem teatrów.

Generalny szturm na podatki

Jakie podatki mają być obniżone?

W miarę zbliżania się terminu sesji parlamentarnej w prasie polskiej raz po raz ukazują się informacje na temat zamierzonej obniżki różnych podatków. Wiadomo, że w miarę poprawy koniunktury dochody budżetowe automatycznie wzrastają i rząd może — jak to podkreślił w swym słynnym wywiadzie prof. Krzyżanowski — oddziaływać, przez odpowiednią politykę budżetową na dalsze ożywienie życia gospodarczego.

Jak nas informują, rząd nie jest już przeciwny obniżce niektórych podatków. Co więcej, sam nawet opracowuje pewne projekty w tym kierunku. Właśnie to — pozytywne — nastawienie rządu, ma się spotkać na sesji z więcej niż z „życzliwym“ przyjęciem. Oto — przewiduje się — że na sesji nastąpi jakoby **generalny atak na podatki.** Różne ugrupowania parlamentarne (w Sejmie i Senacie) domagać się będą całej litanii zniżek podatkowych. Wedle posiadanych przez nas informacji „szturm na podatki“ ma objąć:

1) sprawę obniżki opłat stemplowych od przenoszenia ruchomości, przy czym wysunąć się ma żądanie obniżki tych opłat z 6.3 na 3.3 proc.

2) sprawę obniżki akcyzy od cukru o ¼ (z 41 groszy na 31),

3) obniżenie ceny papierosów (z wyłączeniem tytoniu),

4) zniesienie opodatkowania wina krajowego,

5) obniżkę podatku obrotowego w przemyśle z 1.9 na 1.5,

6) obniżkę kolejowych taryf osobowych,

7) obniżkę akcyzy od piwa,

8) obniżkę czesnego w szkołach średnich i akademickich,

9) obniżkę cen nawozów sztucznych o 25 proc.

10) zniesienie „podwójnego“ opodatkowania spółek akcyjnych,

11) obniżkę opodatkowania olejów mineralnych.

Czytelnicy nasi, już po pobieżnym przeglądnięciu wymienionej wyżej listy sami zauważają, że najsilniejszy atak na podatki wyjdzie ze strony wielkiego przemysłu. Sprawa podwójnego opodatkowania spółek akcyjnych (o czym już pisaliśmy), sprawa obniżenia podatku obrotowego w przemyśle, zniżka opłat stemplowych — to postulaty wielkiego przemysłu.

Obniżki innych artykułów — specjalnie codziennego użytku — o ile zostaną zrealizowane, spotkają się w całym kraju faktycznie z życzliwym przyjęciem. Al.

Które szkoły w Okręgu Szkolnym Krak. otrzymają radioodbiorniki lampowe?

Oto pytanie, które obsorbuje dzisiaj wszystkie szkoły w Okr. Szkolnym Krakowskim. Jak bowiem wiadomo PKO — produająca dziś w Polsce na polu propagandy oszczędności — ogłosiła „Wielki Konkurs“ dla szkolnych kas oszczędności opartych o PKO na rok 1937/38, przeznaczając dla tych SKO, które wykażą się najlepszymi wynikami w systematyczności i powszechności oszczędzania oraz pracy propagandowej — kilkaset nagród, w tym 10 nagród w formie pierwszorzędnych radioodbiorników lampowych, 360 nagród pieniężnych na łączną kwotę zł. 10.000.— itp.

Ponieważ ostateczny termin przystąpienia do konkursu przesunięty został na dzień 12. grudnia b. r. — te więc szkoły powszechne i średnie oraz zawodowe, które dotychczas nie przystąpiły do konkursu i nie założyły SKO — winny we własnym interesie zgłosić się pisemnie do Referatu prasowo-propagandowego PKO w Krakowie, który wyśle im odwrotnie i bezpłatnie cały materiał konkursowy, przy czym PKO służy równocześnie wszelkimi wskazówkami i wyjaśnieniami.

Czy będziemy płacili wyższe komorne z powodu opieszałości ministra sprawiedliwości

W związku z uchyloną częściowo ochroną lokatorow słuszne uwagi zamieszcza „Wiek Nowy“:

„Ustawa przewiduje, iż z dniem 30 b. m. ekspiruje termin stosowania ulg w obliczaniu komornego od mieszkań do 5 izb włącznie. Obecnie opracowywana ustawa, likwidująca częściowo i stopniowo ochronę lokatorów, **nie będzie mogła ukazać się do dnia 30 b. m.** jest jednak nadzieja, że uda się ustawę tę ogłosić i przeprowadzić na terenie parlamentu **w terminie do 8 grudnia.** Gdyby tak było, biorąc pod uwagę zwyczaj płacenia komornego do 8, zwyczaj który właściwie stał się u nas prawem, nie byłoby luki w stosowaniu ulg. Zachodzi jednakże z drugiej strony obawa, że nie uda się ogłosić ustawy w terminie. **W tym wypadku płatnicy komornego, wskutek wyraźnej opieszałości ministerstwa sprawiedliwości, będą stratni.** Właściciele domów będą mogli **żądać wyższego komornego.** Dodamy, iż według krążących pogłosek, pierwotny projekt ustawy, omawianej na komitecie ekonomicznym, ma ulec dalszej zmianie w kierunku liberalnym z punktu widzenia ogółu lokatorów“.

Programy stacyj radiowych

SOBOTA, 27 LISTOPADA 1937 R.

Warszawa i program ogólnopolski: — Godz. 6.15 Pieśń poranna; 6.20 Gimnastyka, 6.40 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; 11.15 Audycja dla szkół 11.40 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 15.30 Wiadomości gospodarcze; — 15.45 Słuchowisko dla dzieci; 16.15 Polska Kapela Ludowa; 16.50 Pogadanka aktualna; 17.00 „Artur Grottger“ opowieść; 17.15 „Od Aten do Beyruth“ — migawki; — 17.50 Nasz program; 18.00 Wiadomości sportowe; 18.10 Pogadanka społeczna; 18.15 Muzyka z płyt; 18.30 Program na dzień następny; 18.35 Audycja dla wsi; 19.00 Audycja dla Polaków za granicą; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 Koncert rozrywkowy; 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 21.15 „Przyjaciel Przekładzińskiego“ — skecz; 22.00 Muzyka lekka; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.00 Programy lokalne.

Kraków, godz. 11.40 Muzyka z płyt 13.45 Koncert życzeń z płyt; 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 Muzyka z płyt; 15.15 Pogadanka o młodości Wyspiańskiego; — 15.25 Lokalne wiadomości gospodarcze; 18.10 Lokalne wiadomości sportowe; 18.15 **„Kraków wczorajszy i dzisiejszy“** — odczyt; **18.130 Koncert kameralny;** 18.55 Odczytanie programu na dzień następny; 23.00 Muzyka taneczna.

Lwów, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.45 Koncert życzeń; 15.20 Aktualia radiotechniczne — pogadanka; — **18.10 Koncert kameralny;** 18.35 Pogadanka aktualna; — 18.50 Wiadomości sportowe; lokalne; 18.55 Program na dzień następny; 23.00 Muzyka taneczna; 23.10 Humoreska.

Katowice, godz. 11.15 Muzyka z płyt; 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Muzyka z płyt; 14.25 Wiadomości bieżące; 14.33 Wiadomości giełdowe 14.35 Muzyka z płyt; 18.10 Wiadomości sportowe lokalne; **18.15 „Zwyczaje ludu górnośląskiego w czasie adwentu“;** 18.25 Muzyka taneczna; 18.45 Pogadanka aktualna; 18.55 Program na dzień następny; 23.00 Muzyka taneczna.

Programy zagraniczne: godz. 19.30 **Wiedeń „Ewa“** operetka; 20.00 **Praga „Car i cieśla“** — opera; 20.00 **Belgrad „Polska krew“** — operetka; 21.00 **Rzym „Ginevra degli Almieri“** — opera; 21.00 **Bruksela flam.** Wieczór oper; 21.15 **Sztokholm** Rapsodia na temat pieśni marynarzy szwedzkich; 22.00 **Luksemburg** Koncert symfoniczny.

Kronika krakowska

LISTOPAD.

26. Piątek. Św. Sylwestra. Wschód słońca 7:14, zachód 15:32. Długość dnia 8 godz. 18 min.

—o—

200 DZIECI DOŻYWIA UBEZPIECZALNIA SPOŁ. Ostatnio Ubezpieczalnia Społeczna w Krakowie rozpoczęła akcję dożywiania dzieci. Pierwsza stacja dożywiania dzieci otwarta została w Domu Dziecka przy ul. Żuławskiego, druga w domu robotniczym w Podgórzu. Obie stacje dożywiają około 200 dzieci w wieku szkolnym i przed szkolnym.

TRAGEDIA SZOFERA. Wczoraj wieczorem na Błoniach pod parkiem „Juvenii" odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru, skierowanym w skroń 27-letni Antoni Mendel, szofer. Mendel na wiosnę b. r. przejechał pewnego przechodnia w Woli Duchackiej i tak się tym wypadkiem przejął, że nie stawił się do sądu na rozprawę, lecz poszedł na Błonia i tam odebrał sobie życie.

KTO WYBIŁ SZYBY. W środę wieczór nieznani sprawcy wybili szyby w sklepie owocowym Immerglücka, przy ul. Łobzowskiej i w restauracji Beckera przy ul. Karmelickiej.

OBŁAWA W DZIELNICY ŻYDOWSKIEJ. Władze policyjne dokonały wczoraj nad razem wielkiej obławy na terenie Kazimierza i zatrzymały 34 osoby.

PISZE ROMANS W WIĘZIENIU. Znany oszust Czesław Radosz, który występując swego czasu w roli oficera korpusu sądowego naraził na straty kilkunastu Krakowian, pisze obecnie powieść, którą opublikuje po opuszczeniu więzienia. Radosz ma trzy wyroki sądowe, sądu krak. na 3 i pół roku więzienia, sądu warszawskiego na 15 miesięcy więzienia i sądu wileńskiego na 7 miesięcy więzienia. Obecnie czyni on starania o otrzymanie wyroku łącznego.

Komunikaty

NOWY SEZON W DOMU WYPOCZYNKÓWYM UBEZPIECZALNI SPOŁ. Z dniem 1-go grudnia rozpoczyna się sezon zimowy w Domu Wypoczynkowym dla kobiet w Skawinie. Pracownice umysłowe i fizyczne korzystają z Domu Wypoczynkowego **bezpłatnie.** Zgłaszać się należy do lekarzy domowych Ubezpieczalni Społecznej.

STAN. WYSPIAŃSKI — NA GRANICY DWÓCH ŚWIATÓW. Staraniem oddziału krak. Związku Zawodowego Literatów Polskich, odbędzie się w piątek b. m. w sali Kopernika na Uniw. Jag. odczyt dr Adama Stawarskiego, p. t.: „Na granicy dwóch światów„, dla uczczenia 30 rocznicy zgonu Stanisława Wyspiańskiego. W części recytacyjnej wystąpi Polski Teatr Akademicki, pod kierownictwem art. dra Wład. J. Dobrowolskiego, lektora U. J. Początek o godz. 19. Wstęp 50 gr. akad. 25 gr.

W KRAK. TOW. TECHN. I KOLE INŻYNIERÓW odbędzie się w lokalu przy ul. Straszewskiego 28, II. p. w piątek 26 b. m. o godz. 19 zebranie, na którym dr inż. Jan Krauze prof. Akad. Górn. wygłosi odczyt na temat: „Zagadnienia maszynowe na I. Pol. Kongresie Inżynierów we Lwowie". Goście mile widziani!

Z KRAK. KOŁA T. N. S. W. Staraniem Krakowskiego Koła T. N. S. W. wygłosi w piątek 26 b. m. w auli gimnazjum im. Król. Jadwigi (Rynek Główny 34, I. piętro — dawna sala Bolońskiego) prof. U. J. dr Stefan Kołaczkowski wykład na temat: „Problemy narodowe w epoce pozytywizmu i Młodej Polski". Początek o godz. 18. Wstęp dla członków i gości.

—o—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE:

TEATR M.: Piątek 26. XI. Przedstawienia nie będzie.

TEATR M.: Sobota 27. XI. „Sprawy rodzinne".

TEATR M.: Niedz. 28. XI. popoł. „Walący się dom"; wiecz. „Bolesław Śmiały".

ADRIA: Ślubowanie.

APOLLO: „Eskapada".

BAGATELA: „X 27" (Marlena Dietrich), na scenie rewia pt.: „Miłość to dobra rzecz".

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od soboty 20 do czwartku 25 listopada 1937 „Pasteur" — Paul Muni; „Zapomniana symfonia" — Jean Hersholt.

PROMIEŃ: Port Artura.

STELLA: Władca podwodnego świata (C. Corrigan).

SZTUKA: 7 policzków 7 całusów.

UCIECHA: Król i chórzystka.

ŚWIT: „Tajemnica żółtego miasta", (Inkiszynow.)

WANDA: „Gdy kwitną bzy" (w rol. gł. Jeanette Mac Donald, Nelson Eddy).

—oOo—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj w piątek przedstawienia nie będzie. Jutro w sobotę „Sprawy rodzinne", świetna komedia G. Jannings, w opracowaniu scenicznym reż. St. Wysockiej, zarazem odtwórczyni głównej roli kobiecej. W niedzielę po południu sztuka M. Morozowicz-Szczepkowskiej „Walący się dom" w reżyserii W. Nowakowskiego.

Rektor U. J. ostrzega studentów

Niepokoje na Uniwersytecie Jagiellońskim, których objawem było kilka bójek między narodowcami i żydami skłoniły Rektora U. J. prof. dr Szafera do wydania szeregu zarządzeń o których już pisaliśmy. Ponieważ utarczki między młodzieżą przeniosły się ostatnio przed gmachy uniwersyteckie p. Rektor wydał w czwartek w południe nową odezwę do studentów, w której wzywa ich, by nie gromadzili się w grupach przed gmachami uniwersyteckimi. W razie gdyby to wezwanie nie odniosło skutku p. Rektor ostrzega, że będzie zmuszony wezwać pomocy władz utrzymujących porządek w mieście.

W czwartek przystąpił p. Rektor do wyznaczenia na salach wykładowych innych uniwersyteckich poza kliniką ginekologiczną miejsc studentom, którzy o to prosili.

—oOo—

Przed 350 rocznicą powstania gimnazjum Nowodworskiego

Jesienią 1938 r. odbędą się w Krakowie uroczystości związane **z 350-leciem istnienia gimnazjum** im. Nowodworskiego (dawniej św. Anny). Projektowane jest urządzenie Zjazdu wychowanków gimnazjum jak i wydanie monografii oraz tomu wspomnień dawnych uczniów.

W związku z tym Komitet obchodu pozwala sobie zwrócić się do wszystkich wychowanków gimnazjum z prośbą o nadesłanie pod adresem dyrekcji gimnazjum (plac Groble 9) materiałów dotyczących dziejów gimnazjum. W szczególności pożądane są wszelkie fotografie (zwłaszcza zbiorowe) i wspomnienia, które by mogły oświetlić życie wewnętrzne szkoły, nastroje wśród uczniów i grona nauczycielskiego zwłaszcza w okresie przed r. 1914 i w czasie Wielkiej Wojny. Materiały te zużytkowane będą do przygotowywanej monografii i oddane do przechowywania archiwalnego. Termin nadsyłania ustalił Komitet na 1. lutego 1938 r. Komitet prosi również uprzejmie o zgłaszanie adresów wszystkich dawnych wychowanków na ręce Dyrekcji Gimnazjum.

Radiosłuchacze oddadzą hołd prochom Wyspiańskiego

Dnia 28. listopada, w trzydzieści lat od chwili zgonu St. Wyspiańskiego, rozgłośnia krakowska złoży w krypcie zasłużonych na Skałce wieniec na grobie wielkiego poety. Dyrekcja radiostacji krak. zwraca się do wszystkich radiosłuchaczy, z gorącym apelem, aby wzięli udział w tym zbiorowym hołdzie, którym wobec całej Polski zamanifestują serdeczne uczucia dla tego, który pośród nas żył i tworzył umiłowawszy sobie nade wszystko Kraków, jako skarbnicę pamiątek i kuźnię niepodległości. Dyrekcja nie wątpi, że pośród uczestników hołdu nie braknie również młodzieży krakowskiej, która i przed 30 laty tłumnym orszakiem odprowadzała trumnę Poety na miejsce wiecznego spoczynku. A więc w niedzielę, 28 bm. o godz. 18.15. zbiórka u bramy klasztoru OO. Paulinów. O godz. 18.30 rozpocznie się transmisja tej podniosłej uroczystości na wszystkie rozgłośnie Polskie.

—ooOoo—

Kto będzie objęty pomocą dla bezrobotnych

Wczoraj wieczór odbyło się na ratuszu krak. zebranie ogólne członków M. Komitetu Pomocy Zimowej, na którym **dr Ostrowski** złożył sprawozdanie z dotychczasowych prac organizacyjnych Komitetu. Jak się okazuje z pomocy zimowej korzystać będą ci, którzy są zdolni do pracy i ją utracili, przy czym minimalnie przepracowali 40 dni. O ile jednak dany pracownik niema tego minimum wymaganego, może wnieść podanie do komitetu, celem przyznania mu mimo wszystko ustawowych świadczeń.

Rozpoczęta 15 listopada rejestracja bezrobotnych doprowadziła do wpisania na listę **600 osób.** Z wniesionych 400 podań bezrobotnych nie posiadających warunków, wymaganych do uzyskania pomocy zimowej załatwiono do tej pory **180 podań pozytywnie.** Są to podania pracowników umysłowych.

Na zebraniu przedstawiono również budżet Komitetu, który zamyka się kwotą **670 tys. zł.** Na pomoc dla dzieci Komitet preliminuje **110 tys. zł.**

Zebraniu przewodniczył **prez. Kaplicki,** którego wybrano prezesem komitetu wykonawczego. Wziął w nim również udział **wicewoj. dr Małaszyński.**

Z teatru im. Słowackiego

„Sprawy rodzinne" — komedia G. Jannings.
(Występ gościnny St. Wysockiej).

Komedia Gertrudy Jannings daje przekrój współczesnego średniomieszczańskiego domu angielskiego, obejmującego trzy pokolenia. W ramach trzech aktów komedii, opartej wyłącznie na dialogach, nie może być oczywiście mowy o takim pełnym i szerokim w swoim zakresie obrazie domu angielskiego, o takiej psychologii i typach, jak to czytamy n. p. w wielkiej powieści Galsworthy'ego — w każdym razie te „Sprawy rodzinne" na swoim niewielkim odcinku dają obraz wypadków interesujący, bo ilustrujący życie w sposób wierny i dosadny i przedstawiają ludzi rzeczywistych i dramatycznie dobrze zarysowanych. Sprawy rodzinne dzieci i wnuków siedemdziesięciopięcioletniej Lady Madehurst rozwijają się i wikłają właściwie tylko śladami trzech akcji, które zresztą w konfliktach nie oddziałują na siebie. Są to: skandaliczna sprawa najstarszego syna pani Madehurst, Sydney'a, który przed kilkunastu laty okazał się defraudantem i oszustem, dalej — sprawa rozwodowa wnuczki tej czcigodnej babuni, młodziutkiej i uroczej pani Róży, która zakochała się w fryzjerze, jednak w porę ocknęła się z tego bałamuctwa, i wreszcie: sprawa małżeńska najmłodszego syna pani Madehurst, Harvey'a, literata, idealisty skłonnego do najdalej idących poświęceń, który uwikłał się w miłość z jakąś mężatką, a ma się żenić z dobrą i uczciwą panną Małgorzatą, swoją sekretarką. W ramach tych trzech akcyj przewija się galeria typów: czcigodnej i mądrej pani Madehurst, jej siostry, groteskowej ciotki Anny, jej trzech synów, z których najbardziej charakterystycznym jest skąpiec i dusigrosz, Herbert, dalej córka jej, Sara i służąca Anna.

Jeśli chodzi o wartości teatralne komedii Gertrudy Jannings, to daje ona właściwie jedną rolę — sędziwej lady Madehurst. Wszystkie inne postacie, to tylko i jedynie szerokie tło i dopowiedzenie dla tej roli. Dają one niekiedy świetne epizody i stwarzają doskonałe i dramatycznie głębokie sceny — jak n. p. pojednanie marnotrawnego syna Sydney'a z matką w akcie III — ale główny trzon sztuki tak pod względem literackim jak i teatralnym — to tylko postać pani Madehurst. Poza tym sztuka jest po większej części ensemblowa, a jedynym kunsztem jej aktorskiego wypowiedzenia jest dialog. Wszyscy aktorzy — pod reżyserskim kierunkiem pani Stanisławy Wysockiej — prowadzili ten dialog doskonale. Widocznym to było zwłaszcza w scenach zbiorowych.

Lady Madehurst grała pani Stanisława Wysocka i postaci tej nadała w formie najdoskonalszej wszystkie cechy kobiety mądrej, przewidującej, dobrej i nade wszystko kochającej swoje dzieci i wnuków — dała tej postaci rysy dostojeństwa i owiała ją ciepłem macierzyńskim. W scenie końcowej aktu trzeciego, spotęgowała pani Wysocka dynamikę dramatyczną wyrazem takiej żarliwej miłości matczynej, że zdołała poruszyć widownię do łez — w dosłownym znaczeniu. W tej scenie miała godnego swej gry partnera w osobie p. J. Karbowskiego, który z małej roli Sydney'a stworzył wielkie dzieło kunsztu aktorskiego. Z dalszych ról doskonały hyp dusigrosza Herberta zarysował p. Szubert, a bardzo sympatyczną w typie żoną jego była p. E. Jaworska. Dużo dobroci serca i łagodności było w grze p. St. Czajkowskiego (Harvey), a groteskowego komizmu — w grze p. A. Walewskiej (ciotka Amy). Z reszty ról wyróżnili się pp.: T. Suchecka (Sara), A. Matusiakówna (Róża), Br. Janikowska (służąca Anna), J. Kaliszewski (Nevil), Bielska i Kopijowska.

Publiczność owacyjnie przyjęła gościnny występ pani Stanisławy Wysockiej.

ANTONI WAŚKOWSKI.

Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru I.
w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5.
Sygnatura: I. Km. 2533/37.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru I. Jan Białas, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30 listopada 1937 r. o godz. 14 w Krakowie, ul. Straszewskiego Nr. 25, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Józefa Mamota, składających się z maszyny do pisania „Torpedo", maszyny do powielania marki „Elo", urządzenia domowego, kilimów i innych ruchomości, oszacowanych na łączną sumę zł. 1.586.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 15 listopada 1937 r.

Komornik:
Jan Białas.

Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru V.
w Krakowie, ul. Bonarka Nr. 18.
Sygnatura: V. Km. 1306/36, V. Km. 1090/37.

Prot. Firma „Aranyi" c/a Antoni Chwalibóg i firma „Piup".

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, V rewiru, Piotr Bill, mający kancelarię w Krakowie, ul. Bonarka Nr. 18, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 16 grudnia 1937 roku, o godz. 10 w Skawinie, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Antoniego Chwaliboga, składających się z garderoby męskiej, urządzenia domowego, sklepowego, różnych towarów, wina owocowego, bilardu kompletnego, wagi decym. radioaparatu i innych., oszacowanych na łączną sumę zł. 1635.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 23 listopada 1937 r.

Komornik:
Piotr Bill.

Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru IV.
w Krakowie, ul. Smolki 10. — Tel. 123-46.
Sygnatura IV. Km. 1235/37 i związkowe.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Na podstawie art. 602 k. p. c. podaję do publicznej wiadomości, że dnia 29 listopada 1937 r. o godzinie 13 w Krakowie przy ul. Smolki 11. sprzedane zostaną w drodze publicznej licytacji należące do dłużnika: Firmy „Majestic". ruchomości a mianowicie: maszyny do wyrobu obuwia motor. 4 HP prasa, wózki fabryczne, warsztaty szewskie, obcasy damskie, oraz dnia 29 listopada 1937 r. o godzinie 15 w Krakowie przy ul. Dietla 57, należące do dłużnika Firmy „Majestic" ruchomości a mianowicie: obuwie męskie i damskie, kopyta szewskie, skóra, maszyna do pisania „Underwood" biurko jasne. — Oszacowanie ruchomości odbędzie się w miejscu i terminie licytacji. Zajęte ruchomości oglądać można przed licytacją w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Licytacja rozpocznie się najpóźniej w ciągu dwóch godzin po wyznaczonym terminie.

Dnia 22 listopada 1937 r.

Komornik Sądu Grodzkiego.
Jan Talaga.

Stanisław Wojciechowski
Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie
rewiru III. — ul. Mickiewicza 12.
Dnia 2 października 1937 r.
Sygn. akt. III Km. 1084/37.

Obwieszczenie o II. licytacji

Wierzyciel: Komunalna Kasa Oszczędności miasta Tarnowa.

Dłużnik: Ladner Jakub w Glinach Wielkich k. Mielca.

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, rewiru III urzędujący w Tarnowie, przy ul. Mickiewicza Nr 12. na zasadzie art. 679 k. p. c. obwieszcza, że w dniu 30 grudnia 1937 r. od godziny 10 rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Tarnowie sala Nr 118 odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości 528 ks. gr. gm. kat. Tarnów składającej się z p. bud. lkat. 483/8 i p. gr. lk. 412/1 i 412/2. Na parcelach tych stoi stary, murowany, parterowy, z suterynami budynek mieszkalny, kryty blachą o zabudowanej powierzchni 210 m. kw. obejmujący 8 izb mieszkalnych. W suterynach mieści się również 8 ubikacji. W realności tej zaprowadzona jest instalacja wodociągowa, położonej w Tarnowie przy ul. Nowo-dąbrowskiej 39. powiecie tarnowskim województwie krakowskim, obejmującej powierzchni łącznie 275 m. kw., która stanowi własność Jakuba Ladnera zam. w Glinach Wielkich k. Mielca. Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Okręgowym w Tarnowie.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę 14.800 zł. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od kwoty 9.866.70 zł.

Licytant przystępujący do przetargu, powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie złotych 1.480.— albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości ¾ części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dnie powszednie od godziny 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Tarnów, dnia 2 października 1937 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Stanisław Wojciechowski.

Komornik Sądu Grodzkiego
w Tarnowie, rew. III.
Dnia 18 listopada 1937 r.
Sygn. akt. III Km. 1307/37.
Sprawa egzekucyjna.
Wierzyciel p. Jakub Kappelner w Tarnowie ul. Krakowska.
Dłużnik p. Józef Izraelowicz w Tarnowie ul. Wałowa.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie rewiru III zamieszkały w Tarnowie. ul, Konarskiego 16, na zasadzie art. 602 k. p. c. obwieszcza, że w dniu 29 listopada 1937 r. od godziny 18 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości należących do p. Józefa Izraelowicza w Tarnowie w jego lokalu w Tarnowie przy ul. Wałowej, składających się z urządzenia sklepowego, maszyny do pisania, czekolady, cukrów, biszkoptów itp., oszacowanych na łączną sumę zł. 1.923. Przedmioty powyższe można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Stanisław Wojciechowski
Komornik Sądu Grodzkiego.
w Tarnowie rewiru III.

JANINA STEFANOWA ZAKRZEWSKA. 99

A jednak...

A ona? Marta?

Czy nadal pozostanie, jak Twardowski, zawieszona między niebem a ziemią... z litości przez Olsztyńskich przygarniętą?...

Czy nie wskazuje jej Bóg drogi właściwej, drogi pracy pożytecznej, na której może znaleźć, jeśli nie szczęście, to spokój i ukojenie?...

Miłość dla niej... już się skończyła: kochała raz w życiu... kochała Alfreda uczuciem dziecinnym, nierozsądnym... jak kochają pensjonarki... przeszło, minęło... zostało, słodkie, wzruszające, trochę bolesne wspomnienie...

Biedny Alfred!

Zamajaczyła przed nią wysoka postać o dumnie odrzuconej głowie i stalowym spojrzeniu...

Biedny Alfred!

Uczyniła ręką bezwiedny ruch, jakby coś przekreślając.

Skończone... bezpowrotnie!

A Eryk?

Nieświadomie mocniej oparła się o poręcz fotelu, przy którym stała.

Z Erykiem też skończone.

Wtedy w alei parkowej rzuciła mu w twarz wyraz wstrętu... żaden mężczyzna tego nie wybaczy.

Zacisnęła mocno ręce, paznokcie w dłoń wbiła, nie czuła bólu.

Nie mogła inaczej, wszak go nienawidzi, jego zabójcę...

Uczuła nagłą wdzięczność dla Boga, który, zsyłając kwestarza, rozświetlił jej drogę.

Wyprostowała się, odetchnęła głęboko.

— Zaraz jutro z ojcem Erazmem pomówię... o wszystkim... to jest człowiek mądry, doświadczony... on mnie zrozumie... Powiem mu o unieważnieniu małżeństwa i o wstąpieniu do klasztoru, powiedziała prawie głośno.

Wszedł stary Piotr. Zatrzymał się, zdziwiony widokiem hrabiny, stojącej przy ogniu w tej samej sukni, w której ją przed pół godziną widział.

— Podano do stołu.

Marta drgnęła, powiodła ręką po oczach, spojrzała na starego niezupełnie przytomnym wzrokiem.

Piotr powtórzył:

— Podano do stołu.

Otrzeźwiała, wyprostowała się.

— Będę za dziesięć minut.

XXIX.

Eryk wrócił z jakiejś dalszej wycieczki, trochę zmęczony, ale więcej jeszcze przygnębiony.

Z każdym dniem stawał się więcej ponury: pobyt w Krasnej Górze stawanie przygniatająco na niego działał.

Gdyby Marta była odpowiedziała na jego miłość... jednym słowem, mogła rozświetlić całe jego życie.

Nie uczyniła tego.

— Może i miała słuszność, myślał często Eryk. Tu, w tej samej Krasnej Górze, gdzie stałem się zabójcą... Bóg widzi, że mimowolnym! Ale zabójcą... i to własnego brata! Jakże mogła mi się rzucić na szyję!"

Te, tym podobne myśli gnębiły go codziennie, doprowadzały do stanu rozpaczliwego zniechęcenia życiowego.

Pierwotny projekt wyjazdu za granicę zaczynał powoli... powoli inne przybierać kształty.

W długich, samotnych jazdach po okolicy, podczas gdy roztargnionym wzrokiem wodził po lasach i polach, coraz częściej przychodziło mu do głowy:

— Gdy raz już będę daleko... nie trudno będzie zginąć mi w tłumie, zatrzeć za sobą ślady... i kto wtenczas wypatrzy, kto sprawdzi, że ten nieznajomy, który gdzieś tam, w taki czy inny sposób zakończył życie, jest ordynatem Krasnohorskim?

Słuchając wywodów Żarskiego, czasem przestawał nagle rozumieć, po prostu słyszeć. co do niego mówiono. Wzrok jego stawał się szklisty, nieruchomy. Zaniepokojony administrator dotykał jego ramienia.

— Panie hrabio, czy panu niedobrze?

Budził się, jakby z głębokiego snu.

— Nic mi nie jest... niech pan mówi dalej.

Nadchodząca jesień, coraz częściej trafiające się słotne dni, brak słońca potęgowały jeszcze jego melancholię.

W ostatnich dniach chwytał się coraz częściej na gorącym uczynku myślenia, że...

Czy warto czekać do wyjazdu za granicę...

Tu ma pod ręką taki pewny sposób...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O, Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 11 do 11.30.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodarczym	50 gr
Komunikaty „ „ „	60 gr
Komunikaty na 1 „ „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr

Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.